

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 2-giej po południu z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w mieście i na prowincji **5 Mk.**

**Biura Redakcji i Administracji ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarneckiego 12.** Pojedyncze numery do nabycia w Ekspedycji ul. Czarneckiego 12, w biurze dzienników **S. Sokolowski i Ska** Jagiellońska 7, w biurach dzienników i traftkach. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. — Konto P. K. O. Nr. 141.690.

Telefon Redakcji Nr. 192. — Telefon Administracji 73.



## PRENUMERATA:

we Lwowie bez dostawy	75 — Mk.
we Lwowie z dostawą, z przesyłką pocztową w Polsce	90 — Mk.
z przesyłką pocztową w innych państwach	1 00 — Mk.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracja „Gazety Lwowskiej”, Lwów, ul. Podwale 3, w godzinach od 8—2 i 5—7 i biuro S. Sokolowski i Ska, ul. Jagiellońska 7.

„Przewodnik naukowy i literacki” kwartalnik. Prenumerata za zeszyt 40 Mk., rocznie 160 Mk.

Listy i przesyłki rękopisów należy przysyłać do Redakcji „Przewodnika” pod adresem: Lwów, ul. Wałowa 1. 31, I. piętro (nad mezaninem).

## CZĘŚĆ URZĘDOWA

Prezydent małopolskiej dyrekcji poczt i telegrafów we Lwowie zamianował kancelistę pocztowego Edwarda Birkmana oficjalnym kancelaryjnym w X. klasie rangi z po zostawieniem w dotychczasowym miejscu służbowym t. zn. we Lwowie

Michał Heller rządowo upoważniony cywilny geometra z siedzibą w Kopyczyńcach złożył przepisana przysięgę dnia 10 lutego 1921.

### Obwieszczenie

Prezydenta Ministrów z dnia 24 lutego 1921 r. w przedmiocie przesyłania indywidualnych sprawozdań statystycznych przez urzędników stanu cywilnego w miastach większych.

Niniejszem podaje się do publicznej wiadomości następujące wydane na mocy art. 1 i 10 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 października 1920 r. w sprawie organizacji statystyki ruchu naturalnego ludności (Dz. Ust. Rz. z 1920 r. Nr. 108, poz. 710).

Postanowienie Dyrektora Głównego Urzędu Statystycznego z dnia 12 lutego 1921 r.

§ 1. Urzędnicy stanu cywilnego będą przysyłać co tydzień indywidualne sprawozdanie statystyczne, przepisane w powyżej powołanym rozporządzeniu Rady Ministrów do miejskich biur statystycznych, z ką po upływie kwartału będą one odsyłane do Głównego Urzędu Statystycznego w następujących miastach, posiadających własne biura statystyczne:

1. Warszawa, 2. Łódź, 3. Lublin, 4. Białystok, 5. Sosnowiec, 6. Lwów, 7. Kraków, 8. Poznań, 9. Bydgoszcz.

§ 2. Postanowienie niniejsze obowiązuje w r. 1921.

Prezydent Ministrów:

(—) Witos.

(Monitor Polski Nr 48 z dnia 1 marca 1921).

## Z Belwederu.

Naczelnik Państwa otrzymał depeszę od wójtów gminy powiatu łunieckiego, zebranych 28 lutego, z wyrazami czci i hołdu oraz wdzięczności zato, że armia polska wybawiła ich z pod jarzma i terroru bolszewickiego.

Następnie proszą w depeszy, aby nie oddawać G. Śląska i Wileńszczyzny i wyrażają gotowość poniesienia daleko idących ofiar w obronie tych ziem. Dalej przestali depeszę nowo mianowany wojewoda w Łucku Jan Krzakowski przedstawiciele władz i społeczeństwa województwa poleskiego, burmistrz m. Łucka, pierwszy zjazd sędziów i prokuratorów Rzeczypospolitej okręgów sądowych b. zaboru rosyjskiego, zebrany w Warszawie.

## Rokowania w Gdańsku.

Rokowania polsko-gdańskie odbywały się 28 z. m., 1 i 2 b. m. w Gdańsku, 3, 4 i 5 b. m. w Warszawie.

Wszystkie komisje odbyły pierwsze posiedzenia. Obydwie strony wymieniły swoje zasadnicze postulaty. Ze strony polskiej złożono w każdej komisji seicisłe opracowane projekty, ze strony Gdańska nastąpiły oświadczenia zasadnicze. W komisjach politycznej i komunikacyjnej na ogół interpretacja traktatu i konwencji różnią się dość znacznie. Różnice zdań w komisjach żegluga morskiej, spraw portowych, pocztowej i rozrachunkowej, są tak znaczne, że trzeba było zdecydować odłożenie tej części rokowań do chwili

wyjaśnienia ogólnego położenia między Polską i Gdańskiem Komisja zagraniczna, przynależności państwowej, sądowa, kolejowa, żegluga rzecznej, odbywają posiedzenia mimo różnic zdań w sprawach zasadniczych.

Na pierwszy plan wysuwają się sprawy gospodarcze. Szereg ważnych posiedzeń w komisjach gospodarczych odbytych w Warszawie, wykazał, że punkt ciężkości znajduje się w komisji cłowej. Komisja aprowizacyjna, rybołówstwa i dla płatności w obu walutach, nie mogą dojść do pozytywnych rezultatów przed decyzjami, które zapadną w komisji cłowej. Komisji tej należy zdecydować, czy granica gospodarcza między Polską a Gdańskiem ma być utrzymana, czy też może być zniesiona.

Delegacja polska stoi na stanowisku, że art. 13 konwencji przewiduje włączenie woln. m. Gdańska do obszaru gospodarczego Polski. Granica winna być zniesiona, a Gdańsk powinien zastosować się do współzycia gospodarczego z Polską. Jeżeli przytem Gdańsk poczyniłby nawet pewne ustępstwa, to z drugiej strony odniósłby ogromne korzyści, a mianowicie na polu aprowizacji, rybołówstwa, surowców i opału z Polski.

Stanowisko Gdańska wychodzi z założenia, że art. 13 obowiązuje Gdańsk tylko do wstąpienia w unję cłową z Polską, ale nie do jednoci gospodarczej, że zatem należy tylko uzgodnić wysokość ceł, że pozatem Gdańsk tworzy zupełną odrębność gospodarczą, że granica gospodarcza polsko-gdańska ma być zachowana, oraz, że Gdańsk może prowadzić odrębną politykę przywozu i wywozu.

Wobec ważności tego zagadnienia, wyłoniono z komisji cłowej podkomisję dla uregulowania obrotu towarowego. Podkomisja rozpoczęła prace swe w Ministerstwie skarbu 5 b. m.

## Oreǳie Prezydenta Hardinga

Znana już ze streszczenia, mowa inauguracyjna nowego Prezydenta Stanów Zje-

dnoczonych, opiewa w dosłownym przekładzie:

Rodacy! Gdy po jakiegokolwiek burzy, ogląda się swit, widząc ślady zniszczenia, cieszy się jednak z wytrwałości rzeczy, które tę burzę przetrwały. Ten, który jest Amerykaninem, oddycha oczyszczoną atmosferą, zdziwiony mieszanem uczuciem żalu i nowej nadziei. Byliśmy świadkami, jak

na całym świecie szalała burza,

widzimy jednak, że republika nasza jest nieporuszona. Wolność w granicach prawa i cywilizacja są nierozłączne i chociaż były zagrożone, pozostały jednak nietknięte. Sąd Amerykanie mają tę głęboką pewność, że rząd nasz jest najlepszym wyrazicielem i gwarancją tych dwóch czynników.

Teraz oto zdając sobie sprawę z uroczystości chwili tej, odczuwając wzruszenie, znane tylko tym, którzy czuli ciężką na nich tak wielką odpowiedzialność, głęboko wierzę w święte natchnienie założycieli naszej republiki. Niewątpliwie było to woła Boga, stworzył rzeczpospolitą nowego świata. Prawo nasze jest prawem nieograniczonem i ma jedno tylko znaczenie. Widzimy jednak, że chrzest ofiary krwi, jednością podtrzymywany, łączy i podnosi naród. Widzeliśmy, z jaką ufnością zwracał się świat ku wielkim prądom, którymi kierowali się założyciele. widzieliśmy zwycięstwo wolności obywatelskiej, ogólnie ludzkiej i wyznaniowej.

Z początku stary świat drwił z naszych prob. Dzisiaj podstawy naszego politycznego i społecznego credo stoją nieporuszone. Cenny to spadek dla nas i podniosły przykład wolności i cywilizacji dla całej ludzkości. Wyrażamy więc temu nieśmiertelnemu początkowi cześć, uznanie i głęboką wiarę w zwycięstwo prawdy świętej. Ekonomiczny i duchowy postęp naszego kraju dowodzi, jak cenną jest oddawna przez nas stosowana

zasada niemieszania się w sprawy starego świata.

Ufamy, że zdolni jesteście budować naszą przyszłość, musimy energicznie bronić naszych praw do tego. Nie staramy się współdziałać w kierowaniu sprawami starego świata, nie chcemy być wciągnięci w cudze sprawy, nie będziemy brali na siebie żadnej

ZOFJA SAWICKA.

8)

## IDEALISTKA.

(Ciąg dalszy)

Mignęło jej w myślach wspomnienie sadu, zalanego słońcem, wyszcielonego zieloną murawą, nasiąkniętego wonią owoców. Hamak, uwiązany do pni jabłonek, zwisa jak wielka sieć pajęczą, w sąsiedztwie gałęzi, obciążonej żłoto-purpurowymi jabłkami. Motyle gonią się jak oszalałe i przepadają w czuprynie żywopłotu. Pochowane w trawie kwiatki, nawodują się wonią.

Istna próbka raj.

Iza porywa się z krzesła i rzuca się na szyję matki.

— Cicho, cicho — wołała. — Przecież sama myślałaś już o Kalinowie, przecież mówiłaś o nim niedawno... przedwczora. Więc pomysł jest twój. Nikomu nie wolno go krytykować, nawet tobie.

Było to mistrzowskie ugodzenie w słabą stronę pani Matyldy.

— Ty, rozpieszczony dzieciaku — zmarszczyła się uby, oswabdzając się z objęć córki.

Iza uśmiechnęła się podstępnie, kącikami ust.

— Sprawa wygrana — pomyślała.

I naprawdę była wygrana.

Pani Matylda wysłała nazajutrz dwa listy do Kalinowa. Do klucznicy Brygidy i do ogrodnika Marcina, który zresztą mógłby tak samo nazywać się wóźnicą lub gumienym. Podobnie bowiem jak Baltazar Watorskiego, comes de Watory sprawował różnorodne czynności.

Nadawany mu jednak tytuł ogrodnika, przyjął się powszechnie.

Nie śniło się pałacemu fajkę na progu swej izby, Marciniowi, jaki grom spadnie mu na głowę. W niezamoczonej nieczem ciszy i samotności, czuł się panem i władcą oficyny i ogrodu. Rozrastały się w nim pokrzywy wśród krzaków malinowych, a chwasty przeróżne wśród krwawych grządek, umajonych tu i ówdzie kwiatami co z własnej wyrosły woli.

Zarośnięte ścieżki, ledwie widoczne, wygładały jak niewypruta fastryga, ławki chwiały się na osłabionych nogach. Wielka, płowa koza pasła się na trawniku. Od czasu do czasu w porywie nagłej wesołości, która nawiadza ni stąd zowąd zwierzęta, rzucała się na osłep, w szalonej gonitwie, za umy kającym co tchu, Kruczkim, ulubieńcem Marcina.

Na to wszystko patrzyły z królewskim spokojem drzewa, a Marcin z rozmiłowaniem, radując się słońcem, co mu wygrzewało nie tylko przygarbione plecy ale i ogórki i dynie bruchate, chlube jego warzywnego ogródka.

Niczego mu już do szczęścia nie było

potrzeba, chyba barszczu, którym uraczy go niechybnie Brygida, królująca znowu we dworze, nazywanym szumnie pałacem.

Na jasne, promienne dni, spadają często burze.

Toteż nadsięgnęły już listy pani Matyldy, równające się gromom. Uderzą wkrótce w Kalinów, wzniesiając chaos gwałtownych przewrotów, w ogrodzie, niepokojonym odgłosem motyki i w „pałacu“, wyrwanym z leniwej drzemki.

\* \* \*

U Milnerów zapanowała pogoda, jak u ludzi, którzy rozwikłali trudną zagadkę. Pani Matylda mówiła ciągle o swym kochanym Kalinowie, czesała gładko włosy i patrzyła z rozrzwienieniem na kołowrotek, na którym zamiast kądzieli kołysał się zatknięty kapelus. Dobywała wspomnień swej młodoci, którą spędziła w „rodzinnym majątku“. (Ojciec jej pełen zapobiegliwych zdolności notarjusz, kupił Kalinów na licytacji, kiedy pani Matylda skłoniła się już ku trzydziestu).

...Opowiadała o dożynkach i kuligach, o polowaniach i uctach patryjchalnych.

Iza odbywała narady w pokoju pani Albertyny nad dziennikami mód, wśród za lotnej rupieciarni wstążek, batystów i koronek.

Pani Albertyna wpadała w zapał. wykrzykiwała co chwila: *reizend, entzückend!* Dreptała dokoła Izy, strojąc się w bluzki, fastrygowane na prędcie i w kapelusze, które

wyginała przeróżnie na złotych włosach Izy, Wiodła ją co chwila przed zwierciadło i zapewniała, że Ziuta na szyk wielkopański „jeder Zoll, eine Gräfin“

Kazia porządkowała szaty, naprawiała bieliznę i uśmiechała się do swoich myśli. Babcia pogwizdywała i zacierała ręce.

Wszyscy byli zadowoleni jak ludźmi, którzy trudną rozwikłali zagadkę.

\* \* \*

Państwo Milnerowie wybrali się z uroczystymi zaprosinami do Lesniewskiego, który przejęty, wzruszony, wymówił parę słów podziękowania. Ucałował rękę, a raczej rękawiczkę pani Matyldy i umilkł, wsluchany pierwszy raz z zachwytem w jej głos, co raz i go zawsze ostrym swym dźwiękiem.

Pani Milnerowa mówiła i mówiła bez końca o tem, jak należy pielęgnować duszę rekonwalescenta, jak trzeba karmić ją radością i pogodą. Ganiła lekarzy, którzy nie troszczą się o pacjenta z chwilą, kiedy minie niebezpieczeństwo. Rozwodziła się nad postannictwem kobiet jako pielęgniarek, wypytywała Lutka o jego ulubione potrawy, a nie zapominając o duchowym pokarmie, zaczęła rozprawiać o muzyce i sztuce. Roztkliwiała się nad poczuciem artystycznym Izy i nad jej głosem.

(Ciąg dalszy nastąpi)

odpowiedzialności oprócz tej, jaką w każdym poszczególnym wypadku sumienie nam wskazuje. Czy nasze zawsze będą wdziały zbliżające się niebezpieczeństwo, uszy nasze zawsze słysząc będą wzywaniem cywilizacji.

Uznajemy porządek świata, który polega na dążeniu do wyjaśnienia i ustalenia pracy i stosunków międzynarodowych do stworzenia wszechświatowego trybunału, do rozwiązania kwestji prawnie przez narody międzynarodowe przedstawionych. Chętnie więc weźmiemy udział w wyrażeniu zamierzeń, w wyszukiwaniu praktycznych planów i wprowadzeniu w czyn nowej idei humanitarnej, głoszącej sprawiedliwość i nienawiść do wojny. Lecz każdy związek musi uznać naszą narodową suwerenność. Od chwili zwycięstwa wolności, niepodległości i rozwoju ducha narodowego, władanie nad światem przeciwnie jest naszym zasadem i nie może mieć sankcji naszej Rzeczypospolitej. To nie jest egoizm, to jest

*wysoki poziom ducha,*

to nie jest pyłkość, to jest pewność, to nie jest podejrzliwość względem innych, to jest patrijotyczne przywiązanie do tych, którzy nas zrobili takimi, jakimi jesteśmy. I więcej niż kiedykolwiek odczuwamy i podziwiamy dążenia ludzkości. Zajęliśmy teraz nowe miejsce w świecie i spotykamy się z nową oceną narodu naszego przez świat.

*Brak egoizmu Stanów Zjednoczonych*

jest rzeczą dowiedzioną, zarówno jak i nasze dążenie do pokoju dla nas samych i dla całego świata. Nasza bohaterka intenzyjna obrona cywilizacji jest popularną. Nie było wypadku, aby Ameryka nie stała w obronie zagrożonej cywilizacji i nie zdarzy się to dziś, ani jutro. Rząd nasz może zawdzięczać swoje powodzenie dokładnemu zrozumieniu rozważnej, rozumnej woli narodu amerykańskiego.

Rozważając proponowane zmiany polityki narodowej by idee międzynarodowe zamienić miały idee narodowe, zwróciliśmy się do społeczeństwa amerykańskiego. Po ogólnej dyskusji społeczeństwo wypowiedziało swoje zdanie. Gotowi jesteśmy zainicjować i stosować podobne

*programy dążące do usunięcia możliwości wojny*

i do szerzenia idei braterstwa, która jest najdoskonalszą formą stosunków, gdyż drogą nam jest idea sprawiedliwości i pokoju, gdyż oceniamy na równi z innymi narodami świata przyjaźń i zgodę w stosunkach narodowych. Chcemy zająć wysokie miejsce w moralnym kierownictwie cywilizacji i chcemy, aby Ameryka, trwała republika, niewzruszone świadectwo demokracji, służyła nie tylko inicjatywą i przykładem, ale także aby czynnie wzmacniała i popierała jedność na obu kontynentach. Ludzkość potrzebuje błogosławieństwa wszechświatowej zgody.

Ludzkość starać się będzie stworzyć lepsze stosunki, a narody będą popierały przyjaźń, tak niezbędną dla stworzenia pokoju.

Należy zrozumieć, że

*handel ogromnie zbliża narody.*

Nie wzmocniliśmy naszych węzłów handlowych stosownie do naszych środków i zdolności, lecz zapomocą innego sposobu powodzenia handlu i finansów zamierzamy rozszerzyć naszą działalność i uzyskać daleko idące zaufanie. Najlepsze chyba powodzenie w tym kierunku osiągniemy, gdy do-wiedziemy, że republika jest w stanie wy-dobyć się ze zniszczenia wojny.

Chociaż wojna nie zniszczyła pól, nie zrujnowała miast, nie zadała strasznych ran nienawiści, spowodowała jednak ogromne wydatki tak bieżące jak i oparte na kredy-cie, zdeorganizowała i zniszczyła przemysł i stosunki przemysłowe. Chociaż wojna wy-kryła pewną dozę pewnego egoizmu, wielu okazało jednak

*światło i odważne serce Amerykanina.*

Myśmy jedni z pośród wszystkich do-wiedli przed światem słuszności demokracji o systemie parlamentarnym, gdyż wolność nasza nigdy nie uciekała się do zbrojnej ofensywy, nigdy zapomocą gwałtów nie starała się rozszerzyć swoich granic terytorjalnych, ni-gdy nie brała za oręż, zanim słowa nie zo-stały wyczerpane. Gdyby rządy świata wpro-wadziły taką wolność jak nasza, gdyby san-kejonowały dążenia do pokoju jak my to robimy, pewni jesteśmy, że zamaryby osta-tnie cierpienia i ofiary walk międzyna-rodowych.

Naszem doniosłem zadaniem jest odbu-dowa naszego normalnego życia. Chciałbym ją przyspieszyć. Kiedy podejmuję to zadanie, pozwólcie mi to powtórzyć w imieniu naro-du, że

*nie damy nikomu powodu do zbrojnego wy-stąpienia przeciwko nam.*

Nie trzymamy się nacjonalistycznych przesądów, nie dążymy do zemsty, nienawiści i zdobyczy, nie marzymy o zwycięstwie. Jeżeli pomimo tego stanowiska wojna będzie nam narzucona, utamy mocno, że znajdziemy drogę do międzynarodowej obrony, łączą się wszyscy duchem i ciałem materialnie i duchowo. Wyobrażam sobie idealną republikę, w której każda jednostka, mężczyzna czy kobieta, stanie pod sztandarem aby spełnić swój obowiązek w służbie wojskowej czy cywilnej, w której będzie można powołać do czynu wszystkie organizacje i instytucje, do złożenia świętej ofiary ojczyźnie, gdzie ani jeden grosz z dochodu wojennego nie powiększy zysków prywatnych jednostek, korporacji i stowarzyszeń, lecz wszelka nadwyżka wpłynie na cele obrony kraju.

Jestto zjawisko zupełnie niewiaste, zupełnie niezgodne z ideałami demokracji o systemie parlamentarnym, gdy w czasie akcji obronnej część obywateli stara się uzyskać największe dochody, podczas gdy druga walczy, poświęcając życie w obronie kraju. Z tak pojętego obowiązku powszechnego powstanie

*nowy związek ducha i celów*

nowa ufność i poświęcenie, które uczynią naszą obronę niezwykłą. Wówczas nie mielibyśmy weale albo przynajmniej nie wielką dezorganizację w naszych wewnętrznych, ekonomicznych, przemysłowych i handlowych systemach. Nie mielibyśmy olbrzymich długów wojennych, nagłe powstałych majątków, urągających poświęceniu naszych żołnierzy, żadnego powodu do buntu, żadnych niskich słabości nie znalazłbyśmy zdrady, zadróżności i zawiści, nie byłoby namiętności które rodzą rewolucje. Żal jednak wzbudzony przez błędy dnia dnia wczorajszego, nie powinien przeszkadzać w wypełnianiu obowiązków dzisiejszych. Wojna nigdy nie pozosta-wiła takich spustoszeń. Olbrzymie były straty w ludziach i nieobliczalne zmarowanie materiałów. Narody szukają jeszcze po omaku stałych dróg. Zniechęcająca nawała długów przygniata nas, tak jak wszystkie narody szarpane wojną. Te zobowiązania powinny być załatwione.

Żadna cywilizacja nie ostoi się przed występkiem łamanych obietnic. Możemy ograniczyć niemoralne wydatki, możemy położyć rękę na zyski wojenne i uczynić to musimy. Musimy spojrzeć w twarz twardej konieczności z pełną świadomością, iż to zadanie ma być rozwiązane. Postępować musimy z prze-swiadczeniem, że żadne ustawy ludzkie nie mogą zmienić niestępliwych praw natury. Naszą najniebezpieczniejszą wadą jest, że oczekujemy zbyt wiele od rządu, jednocześnie czyniąc dla tego rządu zbyt mało. Zastanawiam się nad zadaniem natychmiastowego przywrócenia do porządku naszego gospodarstwa publicznego. Trzeba nam surowej a jednak rozsądnej ekonomji, skombinowanej z zasadami fiskalnej sprawiedliwości. Należy ją zastosować z przezornością a zarazem umiejętnością, będącymi niezbędnymi czynnikami zabezpieczającymi przyszłość od tej chwili ciężkich prób.

*W świecie interesów*

odezuwa się zamieszanie wojenne. Meehanizm ekonomiczny ucierpiał przez wstrząśnienie i skoki spowodowane nienormalnymi zadaniami, kredytami i podwyżkami cen. Kanał odbioru został zapełniony, stosunki pracy i administracji zostały nadwyrężone. Należy przystąpić do dzieła naprawy z odwagą. Nasz lud musi dawać i brać. Ceny muszą zastosować się do ogólnej atmosfery, z której ustępuje gorączka działalności wojennej. Już nie powrócimy do dawnych norm wynagrodzenia, musimy jednak starać się, aby stosunki normalne zostały ustalone. Kary pieniężne nie będą łatwe do wykonania i nie wszystkie będą należycie wymierzone. Niepodobna jest tego uczynić. Nie możemy przejść w tej chwili od nieporządku do ładu. Musimy spojrzeć w twarz twardej konieczności, zapomnieć o stratach i rozpocząć dzieło od nowo. Jestto najdawniejsza z nauk cywilizacji. Pragnąłbym, aby rząd uczynił wszystko co leży w jego mocy, by złagodzić te kary w należytym zrozumieniu spójności interesów, w pragnieniu wspólnego dobra dla rozwiązania naszych zadań. Żaden inny system nie dokaże cudu. Każda niezwykła próba doda tylko jedną przyczynę więcej do zamieszania. Nasze największe ubezpieczenie będzie w skutecznym zastosowaniu wypróbowanego systemu.

Dalsza droga działania w sferze interesów jest wykreślona. Ludy otrząsając się ze zniszczenia, jakie zostawiła wojna, wracają do życia twórczego. Przemysł podjął wymianę rzeczy, porządek i

*ład nasz wraca na drogę postępu.*

Wiemy, że kongres i administracja krajowa będą podtrzymywały swoją rozsądną politykę rządu, mającą na celu popieranie i rozwój postępu. Chcę tutaj mówić o sprzężonej administracji, o zmniejszeniu podatku, o solidnych zarządzeniach handlowych, o ła-

twieniu kredytów, popieraniu szeregu zadań rolniczych, unikaniu niepotrzebnych interwencji, o stanowczym zaprzestaniu nieudanych eksperymentów rządowych w interesach i o skutecznym prowadzeniu administracji rządowej. Przytem wszystkim zachować należy świadomość i poczucie ludzkości wszystkich kierunków tak aby sprawiedliwość społeczna, przemysłowa i ekonomiczna były zastosowane do celów prawomyslnego narodu.

Z udziału, jaki u nas biorą

*kobiety w życiu politycznym,*

możemy liczyć na ich intuicję i subtelność, na ich wpływ doniosły, działający na porządek społeczny. Liczymy na ich dodatnią działalność, na korzystanie z przywilejów celem przyspieszenia osiągnięcia najwyższej doskonałości.

Pragnę Ameryki niemniej czujnej na niebezpieczeństwa, jak jest ona czujną na nieprzyjaciela zewnętrznego. Nasze prawo zasadnicze nie uznaje żadnych klas, grup, ani oddziałów i nie powinno tego być w prawodawstwie ani w administracji. Jedynym bodźcem winno być dobro ogółu.

*Ludzkość jest spragniona międzynarodowego pokoju.*

My pragniemy tego również wspólnie z ludzkością. Moją najserdeczniejszą modlitwą za Amerykę jest modlitwa o ustalenie pokoju w przemyśle, któryby zapewnił równe wynagrodzenie wszystkim, dające wszystkim równe szanse do czynu. Nikt nie może zaprzeczyć, że wszyscy mieliśmy równe szanse do osiągnięcia obecnego naszego stanowiska. Niektórzy z pośród nas wzięli swój brak przygotowania za wyzwanie rzucone im przez rzeczywistość, podczas gdy należyte pojęcia zasady czyniącej wszystkich obywateli zdolnymi do współdziałania, dodaje siły do poczucia obywatelskiego i wydoskonalenia naszych zdolności.

Jeżeli rewolucja upiera się przy opaleniu dotychczasowego porządku, niechajże jej zwolennicy gdzieindziej czynią smutne eksperymenty. Nie ma dla nich miejsca w Ameryce. Kiedy wojna światowa zagrażała cywilizacji, myśmy poświęcili nasze życie w jej obronie. A teraz gdy rewolucja nam grozi, my rozwijamy

*chorągiew prawa i porządku*

i odnawiamy naszą służbę. Wolność ludu, nie mniejszości, otoczona jest świętą opieką. Nasze reformy, poprawki i ewolucje wykazały zdrowy sąd i racjonalny postęp. Chcemy się liczyć z tem, ale nigdy niszczyć i pozwolić na niszczenie. Wolelibyśmy raczej poddać nasze spory przemysłowe pod dyskusję i narady, aniżeli otrzymać co do nich decyzje po walce i cierpieniu.

Światu potrzeba dobrej woli. Porozu mienie się wspólne będzie jej źródłem. Pragnęlibyśmy powitać erę dobrych uczuć, stałej pomyślności i wszelkich towarzyszących jej błogosławieństw. Dowiedzione zostało już, że nie możemy, otwierając nasze rynki dla całego świata, utrzymać amerykańskiego sposobu życia i mieć przewodnictwo w przemyśle przy nierównej konkurencji.

To jest

*zwoleńczy urok*

w teorii zniesienia granic celnych. Jeżeli jednak chcemy zachować poziom amerykański, musimy pokryć nasze wyższe koszty produkcji zapomocą taryf wwozowych. Dziś jak nigdy przedtem, gdy wszystkie narody szukają przywrócenia handlu i ekspansji, musimy nasze taryfy zastosować do naszego porządku. Starają się o nasz udział w wymianie światowej, gdyż innymi są nasze drogi ku osiągnięciu korzyści z pokoju. Wiemy dobrze, że

*nie można sprzedawać tam, gdzie nie kupujemy.*

Potrzeba nie tylko przywrócenia życia normalnego w produkcji, transporcie i przemyśle, ale i stworzenia nowej ery w tych działach. Wywiążemy się z tego najlepiej, odpowiadając potrzebom naszego rynku zewnętrznego, popierając samodzielność i powiększając przedsiębiorczość i inteligencję. Nie chcielibyśmy, aby Ameryka żyła tylko i wyłącznie dla siebie, ale pragnęlibyśmy aby była ona niezależną i na coraz nową wkraczając wyżynę, stawała się coraz bogatszą, szlachetniejszą i silniejszą. Ale chętności nie jest odbiciem pragnienia dobra ludu, która to dążność jest celem naszego narodowego wysiłku. Zamożność nie jest w niezgodzie z dobrem, jedynie być ona może jednym z jego najprężniejszych czynników.

*Nie może być nigdzie mowy o równości wynagrodzenia i posiadania,*

dopóki na świecie będą różne rodzaje zdolności, oraz różne stopnie rozwoju przemysłu i umiejętności. Lecz kraj nasz wolnym winien od wielkich obszarów i rozpaczliwej nędzy. Powinniśmy znaleźć sposoby na przeciwdziałanie niebezpieczeństwu i złym

skutkom, na które narażeni są ludzie przez brak zajęcia. Chcemy, aby Ameryka była przybytkiem ogniska domowego, oświetonego nadzieją i radością, gdzie matki, wolne od potrzeby długich godzin pozadomowej pracy, mogłyby przewodniczyć jak przystoi opiekunkom tychże ognisk, zgodnie z obywatelskim duchem Ameryki. Pragniemy, aby kolebka amerykańskich dzieci była kołysana w warunkach tak zdrowotnych i tak nadziei pełnych, aby żadna klęska nie przeszkadzała rozwojowi młodego pokolenia. Chcemy zaradzić, aby żaden egoistyczny interes, żadna potrzeba materialna, żaden brak środków nie przeszkadzał dzieciom naszym w otrzymaniu tego wykształcenia, tak niezbędnego do wytworzenia z nich dobrych obywateli kraju. Nie jestto rzecz tak prosta owe urzeczywistnienie tych ideałów. Zdajemy sobie dobrze sprawę, tak jak nigdy przedtem z kryzysu teraźniejszego przemysłu. Musimy dojść do przyczyn onegoż i zniżyć jego złe skutki za pomocą wypróbowanego i umiarkowanego systemu, gdzie geniusz otwiera pole do wielkich działalności. Sprawiedliwość i szczęście znaleźć muszą odbicie w naszej pomysłowości powszechnej.

*Praca jest najwyższym nakazem życia.*

Radowaćbyśmy się mogli, gdybyśmy mogli powitać erę złotego prawa, wieniec je autokracją pracy. Pragnę administracji, w której wszystkie czynunki rządu powołane będą do pracy i obstaraję za rozumieniem rządu, jako wyrazu woli ludu.

Nie możemy w tym momencie nie pamiętać o ogromnej odpowiedzialności. Przewrót światowy znacznie powiększył nasze zadanie, ale z tem poczuciem przychodzi myśl wielkich postanowień i znajduje ukonowanie w przeświadczeniu, że losy naszej republiki przeznaczone są od Boga. Gdybym czuł, że odpowiedzialność czuję jedynie na organach wykonawczych wobec Ameryki i Ameryki jutrzejszej, uchyliłbym się przed tym ciężarem. Ale nas jest 100 milionów, mających wspólne interesy i dzielących odpowiedzialność wobec Boga i ojczyzny.

Republika wzywa do wypełnienia obowiązków, ja zaś zapraszam do współpracy. Przyjmuję moją rolę z prostotą i pokorą i wzywam łaski i pomocy Boga na niebie. W tem poparciu bez trwogi i spokojnie patrzę w przyszłość. Złożyłem uroczystą przysięgę, pomny na ustęp Pisma św.: „Albowiem czego żąda Pan od niego? Jedynie aby sprawiedliwości czynił zadość, a ukochawszy miłosierdzie, pięknie kroczył w obliczeni Pańskiej“. To przysięgam Bogu i ojczyźnie.

## Niemcy przed trybunałem świata.

*Sunday Times* omawiając wywiad z dr. Simonsem pisze, że prawdopodobnie wywiad ten nie przedstawia całych wywodów, które Simons złoży jutro obszernie i dodaje: Fakt, że Simons przyznał i to nie osobiście lecz za cały naród, iż Niemcy obowiązane są do odszkodowania i że muszą je zapłacić, daje nadzieję, że zgodzą się oni na pokłęknięcie tej gorzkiej pigułki. Jeżeli nadzieja ta się sprawdzi, należy oczekiwać ze strony koalicji kompromisu.

Uczestnicy konferencji londyńskiej odbędą jutro dwa posiedzenia. Pierwsze odbędzie się o godzinie 11 i będzie prawdopodobnie poświęcone wysłuchaniu delegacji greckiej i tureckiej, które dadzą odpowiedź w kwestji traktatu w Sevres. Na posiedzeniu popołudniowym delegacji niemieckiej przedłożą odpowiedź na ultimatum koalicji.

Rada Najwyższa obradowała do północy. Ustalono zasady, na podstawie których konferencja mogłaby się zgodzić na nowe propozycje niemieckie. Początkowo dyskutowano nad wnioskiem niemieckiego sekretarza stanu dla spraw finansowych Schrödera, proponującym przyjęcie rocznych rat, ustalonych układem paryskim przez pierwszych pięć lat z możliwością rewizji, następnie podwyżkę opłat od eksportu z 12 na 30 proc. emisję międzynarodowej pożyczki w wysokości 8 miliardów marek w złocie, wreszcie zawarcie traktatu handlowego odpowiadającego zniesieniu klauzul wprowadzających nierówne traktowanie państw. Spełnienie wszystkich tych warunków uzależniają Niemcy od zatrzymania G. Śląska.

Sprzymierzeni uznali te propozycje za absolutnie niemożliwe do przyjęcia i z inicjatywy Lloyd'a George'a zgodzili się na następujący projekt: 1. 30 rat rocznych po 3 miardy marek w złocie.

Sojusznicy zebrałi się o godz. 10:30 na Downing Street. Na krótko przed godz. 11, d'Abernon i Leucher przedstawili część odpowiedzi niemieckiej na projekt sojuszników. Leucher oświadczył, że odpowiedź ta nie zmienia sytuacji i że wobec tego można twierdzić, iż Niemcy przedstawiają około po-

ludnia tylko zakończenie swej odmowy na ultimatum sojuszników.

W czasie konferencji sojuszników okazało się, że wszyscy jednomyślnie doszli do przekonania, iż warunki niemieckie są nie do przyjęcia i przedstawiają formalny wniosek odrzucający je, do rąk Simonsa, który ma złożyć tylko krótkie expose w sprawie tych propozycji.

Sanckje zostaną natychmiast wprowadzone w życie, a mianowicie będzie okupowany Düsseldorf.

Briand opuści prawdopodobnie Londyn we wtorek.

## Niemieckie metody

Gazeta Olsztyńska przypomina, w jaki to sposób odbywał się plebiscyt w Warmji i na Mazurach.

Między innymi w Szczytnie utworzyła się była wówczas polska Rada Ludowa, do której przystępowało coraz to więcej członków. Rada Ludowa stawiała się powoli czynnikiem poważnym, na który z pewną obawą spoglądali Niemcy zorganizowani w „Heimatdienstach“.

Pewnego dnia odbyło się zebranie Rady Ludowej w Szczytnie. Mała salka w „Café Germania“ była pełna. Mazurzy katolicy i ewangelicy przemawiali, był zapal, serce się śmiało.

Postanowiono więc urządzić zamach na Radę Ludową w Szczytnie. Postanowiono zdusić ruch polski na Mazurach radykalnie i rzucić popłoch na całe Mazury.

Na salkę wtargnęła szajka z kijami i zaczęła pracować. Piszący te słowa był świadkiem i nie zapomni nigdy w życiu tego straszliwego obrazu. Bito nielitościwie starych czy młodych po głowach, wszędzie. Krew się polała. Zgromadzeni tłumnie uciekali na ulicę. Goniono ich, bito z taką zjadłością, tak okropnie, wobec żołnierzy, którzy stali bezczynnie i nawet uśmiechali się. Kilka osób wylamało drzwi prowadzące do redakcji „Mazura“. Wylamało drzwi do prywatnego mieszkania redaktora. Żona redaktora z dziećmi szukała schronienia w miejscu ustępem, a panna Zielkówna oknem z wysokości około dwóch metrów wyskoczyła na podwórze. Do żony redaktora drżącej z przerażenia i dzieci płaczących przychodzili posłowie z wieściami „pan Jaroszyk zabity“, a inni z wieścią „pan Jaroszyk pobity i pokrwawiony...“

Żona redaktora i zecer z drukarni przed domem „Mazura“ obserwować musieli straszną scenę. Ktoś przyprowadził sp Linkę. Ustawiono go pod murem domu „Mazura“. „Das ist der Hund, der Verräter, welcher in Paris war“. Zaczęto bić nieszczęsnego. A bito go straszliwie. Krew spływała mu po twarzy. Zaciągnijmy lepiej zasłonę i nie odświeżajmy tych wspomnień straszliwych.

Ludzie jednak, którzy pogromy uszczelniali, dopięli swego. Popłoch i strach zapanał na całych Mazurach.

Skonfiskowana lista członków „Rady Ludowej“ dostała się do ręki „Heimatferajnow“. Listę rozesłano poszczególnym grupom. Członków „Rady Ludowej“ okrzyknięto jako „zdrajców“ i podług tego ich traktowano.

Jako pendant przytaczamy wypada lotrostwa, które wyszły na jaw podczas toczącej się obecnie we Wrocławiu rozprawy sądowej przeciwko członkom byłej komendy generalnej i sztabu brygady ochotniczej „Aulocka“, która to swego czasu także na Górnym Śląsku dopuściła się licznych zbrodni i gwałtów. Proces wytoczono o poniewieranie więźniów oolitycznych. Podczas rozpraw odczytano długi protokół zaprzysiężony, z którego wynika, że w gmachu generalnej komendy we Wrocławiu istniała sala tortur (Folterkammer), w której bito i kaleczono celem wymuszenia zeznań oraz celem — ulżenia sobie, dzięki pasji oficerów i żołdactwa.

I wobec takiego stwierdzonego bestjalstwa, sąd we Wrocławiu zastanawiał się, czy nie należałoby zastosować prawa o amnestji. Fakty powyższe wskazują, jak odbywał by się plebiscyt na G. Śląsku, gdyby Niemcom zostawiono w nim tak samo wolną rękę, jak to było w Warmji i na Mazurach.

## Nowa rewolucja w Rosji

Do Berlina nadchodzą wiadomości, że lojalne wojska sowieckie bombardują robotnicze dzielnice Moskwy. Po stronie ludności jest bardzo wielka liczba zabitych.

Z Helsingforsu donoszą, jakoby Petersburg i Moskwa znajdowały się w ręku powstanców. Granica rosyjsko-rumuńska z powodu powstania w Odesie została zamknięta. Z Syberji maszeruje gen. Siemionow z 25.000 chłopów przeciwko sowietom. Okręty petersburskie i fabryki przeszły na stronę powstańców. Rząd sowiecki ogłosił, że przodownik

rewolucji w Kronsztadzie Kozłowski został wyjęty z pod prawa. Nad Petersburgiem zawieszono stan oblężenia. W Kronsztadzie panuje rząd Kozłowski. Rząd moskiewski uciekł z Moskwy do Nowgorodu.

Stacja is'rowa w Moskwie rozesała następującą depezę:

Proby zamachu stanu oficerów reakcyjnych pod duchowem przewodnictwem kapitana Burgona i gen. Kozłowskiego, którym udało się wywołać w Kronsztadzie bunt załogi okrętu wojennego Pietropawłosk, mają się ku końcowi. Nie ma niebezpieczeństwa dla Kronsztadu, ponieważ Krasnaja Corka, panująca nad torem jest obsadzona przez wojska wierne rządowi sowieckiemu. Bunt został wywołany przez agitatorów francuskich.

Rozeszła się pogłoska, że marynarze w Kronsztadzie opanowali całą wyspę i uwięzili obecnych tam komunistów, których potem wymordowali.

Wedle innego doniesienia utworzono w Kronsztadzie tymczasowy rząd pod kierownictwem gen. Kozłowskiego.

Podróżni przybywający z Petersburga do Rewla podają, że rząd sowiecki wydał do robotników odezwę, aby byli cierpliwi aż do nadejścia transportów z żywnością, które Krassin wysłał z Anglii. Żywność po nadejściu będzie natychmiast rozdana między robotników.

Wielkie zdenerwowanie przeżywają w Petersburgu reemigranci rosyjscy powracający z Ameryki. Z tego powodu zamknięto dla nich granicę.

## Pomoc Danji dla Polski.

Zbiórka odzieży i obuwia dla ubogich w Polsce, została zorganizowana, jak donosiliśmy, w październiku 1920 r. przez duński Komitet niesienia pomocy O. T. Cz. K. i rozpoczęła się w Kopenhadze.

Uruchomiono harcerstwo duńskie, biskup Zelandu uruchomił duchowieństwo. Kilka tygodni naprzód odczytywano w każdym kościele po niedzielnym kazaniu wzmiankę o projektowanej akcji. Każde zrzeczenie zostało powiadomione.

Mieszkańcy Kopenhagi tym sposobem zostali zawiadomieni na kilka tygodni naprzód, że w przeciągu 3 dni harczerze YMCA. będą zbierali w każdym domu odzież i obuwie. Ludność była uprzejmie proszona o ofiarowanie tego, bez czego mogła się obejść.

Kopenhaga została podzielona na okręgi, każdy okręg posiadał bazę telefoniczną i składnicę Panowie i panie, ochotnicy, spędzili te 3 dni, przy telefonach, otrzymując wiadomości o paczkach, które należało przysłać. Nazwiska i adresy były zapisywane. Dwa dni przed zbiórką, plakaty były rozklejone po całym mieście, niektóre plakaty były roznoszone po ulicach.

Pierwszego dnia harczerze chodzili po całym mieście. Każdy okręg miał specjalny oddział harcerski i każdy dom został zrewidowany od dachu do piwnicy. O ile kto z mieszkańców nie miał rzeczy przygotowanych, lub też zapomniał o zbiórce, harczerz zapisywał nazwisko i adres i prosił o przygotowanie paczek na dzień następny.

4-5 harczerzy rozporządzało taczka, do której wkładali wszystkie zebrane rzeczy i gdy taczka była napełniona, odwołili ją do składnicy okręgowej. Po złożeniu wszystkich rzeczy, jechali dalej; tak pracowali od 8 rano do 8 wieczorem.

Po upływie 3 dni, Kopenhaga została systematycznie zrewidowana, ani jeden dom nie został pominięty. Jako wynik otrzymano 22.000 par obuwia, dla mężczyzn, kobiet i dzieci, oraz dużo bardzo odzieży.

Niezależnie fabryki, składnice i sklepy złożyły hojne ofiary.

Niezależne fabryki, składnice i sklepy złożyły hojne ofiary.

Ofiarowano też żywność, biszkopty, czekoladę, kakao, kaszę.

Czwartego dnia składnice okręgowe wysłały zebrane rzeczy za pomocą ciężarowych samochołów do portu, gdzie zostały przesortowane, spakowane do worków i do pak, i złożone w składach.

Przewiezienie rzeczy do portu odbyło się w niedzielę, ponieważ pracowali wyłącznie ochotnicy. Identyczna akcja odbywa się w całej Danji, w stu miastach i na wsi. W każdym mieście harczerze pracują w sposób powyższy. W miastach, w których nie ma harczerzy, zrzeczenia uczniowskie przystępują do pracy. Na wsi pracują uczniowie, jak również osoby interesujące się tą akcją. — Noszą oni wszystkie opakę z napisem: „Duński Komitet niesienia pomocy O. T. Cz. K.“

Zrzeczenie nauczycieli uruchomiło swoich członków, dzieci zostały zawiadomione, że w oznaczonym dniu nastąpi zbiórka. Rozdawano worki z próbną ofiarowanie najmniejszej duńskiej srebrnej monety, (10 orec), oraz o powiadomienie rodziców

o zamierzonej zbiórce. — Przemawiano również do dzieci szkolnych, opisując im cierpienia polskich dzieci.

Za tą gotowość i owoc wysiłków Polska winna wdzięczność Danji.

W księdze naszych wizerzycieli moralnych, którzy przyczynili się do wspomnienia Polseć czyn Danji znajdzie miejsce poczesne, a po stronie drugiej zapiszemy swą wdzięczność i gotowość do pomocy z naszej strony przy nadarzonej sposobności.

## Poprawa bytu urzędników.

W krakowskich pismach znajdujemy następującą depezę P. A. T.

Dla poinformowania o całokształcie zarządzeń i kroków, jakie podjął Rząd w ostatnich czasach celem poprawy bytu pracowników państwowych, a które idą w kierunku zaznaczonym w słowach Prezydenta Ministrów, wypowiedzianych w Sejmie 25 lutego, a oświadczających, iż będzie zrobione w tym względzie wszystko, na co stać Państwo, Prezydium Rady Ministrów stwierdza, co następuje:

W ciągu ostatniego miesiąca Rząd zwrócił jak najbaczniejszą uwagę na poprawę bytu urzędników państwowych. Wyrazem tego była przedewszystkiem wyłoniona 14 lutego b. r. komisja, złożona z Ministrów spraw wewnętrznych, skarbu, przemysłu i handlu, oraz aprowizacji, zadaniem której to komisji było obmyślenie środków przysięcia z pomocą doraźną pracownikom państwowym, poczem na posiedzeniu Rady Ministrów powzięto szereg uchwał w tej materji. Dnia 16 lutego Rada Ministrów po wysłuchaniu sprawozdania i wniosków komisji, wyłonionej przez Radę Ministrów na posiedzeniu 14 lutego w sprawie doraźnej pomocy i poprawy bytu urzędników, uchwaliła: poczynając od lutego b. r. wszystkim pracownikom państwowym będą deputaty dostarczane regularnie, zaległe deputaty będą wyrównane w ciągu sześciu miesięcy, poczynając od marca b. r. przez dodanie do bieżącej miesięcznej racji równomiernego dodatku. Wyrównania te dotyczą deputatów, a nie zasadniczych kart żywnościowych, z których korzystają wszyscy obywatele Państwa. Pozatem będą regularnie dostarczane pracownikom państwowym na miesiąc zimowe zwiększone deputaty węglowe. Wysokość ich ustali Ministerstwo aprowizacji w porozumieniu z Ministrem przemysłu i handlu.

Rada Ministrów wymieniają komisję upoważniła do zajmowania się w dalszym ciągu sprawą poprawy bytu urzędników. Dnia 23 lutego Rada Ministrów po wysłuchaniu sprawozdania komisji, powołanej do życia uchwałą z 14 lutego względnie 16 w sprawie poprawy bytu pracowników państwowych i jej wniosków, powzięła następujące uchwały:

1. Poczynając od dnia 1 marca b. r. mnożnik zostaje podniesiony na 525 punktów dla Warszawy. Podniesienie mnożnika dla innych miejscowości uregulowane zostanie stosownie do noweli, wniesionej do ustawy o uposażeniu pracowników państwowych.

2. Komisja dla sprawy polepszenia bytu pracowników państwowych ma w dalszym ciągu pracować.

3. Rada Ministrów przyjęła do wiadomości oświadczenie Ministra aprowizacji, że rozdzielił ziarno i mąkę za luty dla pracowników państwowych i że odpowiednie ilości tych produktów zostały już skierowane do właściwych miejsc zysytki.

4. Połowę wpisowego w szkołach państwowych ponosi skarb Państwa. Do szkół państwowych ma się w pierwszej linii przyjmować dzieci pracowników państwowych i dzieci niezamożnych.

Po za temi uchwałami Rada Ministrów postanowiła odroczyć zwrot zaliczki udzielonej pracownikom państwowym w jesieni r. 1920, która spłacaną być miała od 1 kwietnia, do 1 sierpnia. Uchwały te są dowodem, że Rząd palący sprawę bytu materialnego urzędników państwowych ani na chwilę nie spuszcza z oka.

OOOOOOOOOOOOOOOO

Tysiąc lat jak zmarłem

A wždy żyję w chwale,

Z Niemców skórę darłem,

W Odrze biłem pale....

Ty co zdierasz paski

Z braci swej, choć złoty,

Wbij choć gwóźdź, choć trzaski,

W górnośląskie płoty.

**Komitet O. K. Z.**

Lwów, pl. Marjański 10.

Rachunek w P. K. O. Nr. 148.340.

OOOOOOOOOOOOOOOO

## KRONIKA.

Lwów, 8 marca 1921.

### Kalendarz.

Środa: 9 marca.

Rzym-kat.: Franciszki R.

Gr.-kat.: Tarasja.

Słowiański: Mścisława.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 58, zachód słońca o godzinie 6 minut 51.

Temperatura o godzinie 12 w południe 0 stopni.

— **Minister kolei inż. Jasiński** przybędzie dnia 10 b. m. do Lwowa w sprawach urzędowych. Ze Lwowa uda się Minister Jasiński do Stanisławowa.

— **U Ks. Andrzejowstwa Lubomirskich** odbył się wczoraj wieczorem obiad na czasę bawiącego we Lwowie Ministra Rataja. W obiedzie i raucie wzięło udział cały szereg wybitnych osobistości, między innymi gen. Lamezan, prezydent Neumann, pułk. de Renty, dyr. kolei Barwicz, kurator Sobinski, rektorowie Uniw. i Polit., prof. dr. Balzer.

— **Uroczystość wręczenia szabli honorowej gen. Konarzewskiemu** przez dawną jego grupę bojową odbyła się przed kilku dniami w Poznaniu. Uroczystość poprzedziła Msza św. w kościele farnym, poczem odbyło się wręczenie szabli honorowej gen. Konarzewskiemu. Uroczystość wypadła imponująco, a zakończył ją obiad wydany na cześć gen. Konarzewskiego.

— **Pensjonowanie generałów.** Ogłoszone zostały dalsze nazwiska generałów, którzy z dniem 1 kwietnia b. r. przechodzą w stan spoczynku. Razem z poprzednio pensjonowanymi generałami w liczbie 57 liczbą ich wynosi obecnie 63.

— **Z kolei.** Dyrekcja kolei państwowych w Krakowie donosi: Od czwartku dnia 10 marca 1921 podejmuje się na nowo między Krakowem a Lwowem bieg pociągów pospiesznych dziennych nr. 5 (Odjazd z Krakowa g. 8:25 rano, przyjazd do Lwowa g. 4 po południu) i nr. 6 (odjazd ze Lwowa g. 2:45 po połud. — przyjazd do Krakowa g. 10:15 wieczorem). Pociągi te będą w biegu wprost z Warszawy przez Kraków do Lwowa i z powrotem.

— **Umundurowanie służby miejskiej.** Wczoraj popołudniu odbyło się w ratuszu posiedzenie komisji mundurowej. Po krótkiej dyskusji uchwalono zwrócić się do kilku firm, by wniosły oferty na wykonanie wraz z dodatkami 95 ubrań marynarskich dla woźnych, 201 bluz oraz spodni dla straży ogniowej i strażników miejskich.

— **Urzednicy skarbowi na plebiscyt.** Pracownicy władz i urzędów skarbowych w Małopolsce złożyli dotychczas na cele plebiscytu na Górnym Śląsku kwotę 704.300 Mk. Dalsze składki ciągle jeszcze wpływają.

— **Na plebiscyt.** Rada nadzorcza księgarni Naukowej we Lwowie, wpłaciła na cele plebiscytowe Mk. 29.356:36, a zarazem przesłała do Komisariatu plebiscytowego wybranych przez Komitet Obrony Kresów Zachodnich książek na sumę Mk. 50.643:64, czyli łącznie za kwotę Mk. 80.000.

— **Filatelisci a plebiscyt górnośląski.** Polski komitet zbiórki marek pocztowych na cele narodowe i społeczne we Lwowie postanowił udzielić 35 proc. opustu przy zakupie marek tym wszystkim osobom, które celem zasilenia funduszu plebiscytowego złożą najpóźniej do dnia 12 marca b. r. włącznie w kramie studenckim przy ul. Szajnochy zaliczkę na rachunek przyszłego zakupu marek. Zakupy opustowe rozpoczną się począwszy od dnia 16 marca b. r. i trwać mogą aż do zupełnego wyczerpania kwoty zaliczkowej. Złożenie zaliczki będzie odpowiednio potwierdzone a nazwiska składających umieszczone w tygodniowych sprawozdaniach w Gazecie Lwowskiej.

— **Garnizon warszawski** złożył na rzecz plebiscytu 1.161.339 Mk. 10 fen. 3 K., 3 ruble carskie. Składki wciąż jeszcze płyną.

— **Rozpacz domorosłych jarzyniarzy** naszych niema granic. Wczoraj już odbywali generalny przegląd narzędzi ogrodowych i nasion, pewni, że lada chwila wyruszą na swe umiłowane działki, uznają się rozkoszną pracą ogrodową, — a oto dzisiaj rano zbudził ich ugięty zaspą śnieżną, która na nowo nietylko grzędy działkowe, lecz całe miasto pokryła białą pierzyną.

— **Morderstwo, nie samobójstwo.** Przed kilku dniami podaliśmy, że przy ul.

Janowskiej Wanda Werschnerówna wystrza-  
łem z karabinu pozbawiła się życia. Ponie-  
waż jednak przy oględzinach zwłok, okazało  
się, że strzeł zabójczy ugodził denatkę z tyłu  
głowy, policja zarządziła dechodzenia, które  
doprowadziły do zastanawiających wniosków.  
S. p. Werschnerówna padła ofiarą morder-  
stwa. Zastrzelił ją 13-letni Hugiell, nastawio-  
ny przez swą rodzinę, która czyhała na  
majątek Wandy. Sprawcę morderstwa i całą  
rodzinę Hugiellów aresztowano.

— **Nieszczęśliwe wypadki.** Podczas  
przewożenia żelaza z dworca do browaru w  
ulicy Kleparowskiej robotnik Michał Woł-  
niecki, 48 lat, dostał się wskutek własnej  
nieostrożności między słup a jadący wóz i  
doznał zgniecenia obu nóg. Ofiarę nieostro-  
żności odwieziono do szpitala.

Hersz Arbeiter, malarz, pracując wczoraj  
w realności przy pl. Strzeleckim 3, spadł  
z drabiny i silnie się potłukł. Potłuczonym  
zajął się Pogotowie ratunkowe.

— **Kronika policyjna.** W tramwaju  
KD skradziono wczoraj portfele z pieniędzmi  
i dokumentami: Piotrowi Piszczakowi, Elja-  
szowi Hrycajowi i Szymonowi Ozjaszowi Ti-  
serowi. W tym samym tramwaju Rubin Frei-  
felder zgubił (?) portfel z 5300 Mk.

Wczoraj posterunkowy Gryńczak are-  
sztował koło kawiarni Wiedeńskiej 13-let-  
niego Tadeusza Brozka i 12-letnią Marię Dzie-  
dzińskiego po dokonaniu kradzieży kieszon-  
kowej na szkodę p. Heleny Kruszelnickiej,  
której porwali pulares z 220 Mk. Obu zam-  
knięto w aresztach policyjnych.

Taksamo obok kawiarni Wiedeńskiej  
aresztowano wczoraj notowanego złodzieja  
Stefana Serdiuka, który usiłował skraść to-  
rebkę z pieniędzmi Helenie Dydze. Również  
on zamknięty został w aresztach policyjnych.

— **Składki komunistów na strajki  
w Polsce.** Z Berlina donosi *Rote Fahne*,  
organ komunistów niemieckich ogłasza ode-  
zwę do proletariatu niemieckiego, wzywającą  
do udzielenia nie tylko moralnego, ale i pie-  
niężnego poparcia strajku powszechnego w  
Polsce. *Rote Fahne* otwiera listę składek na  
ten cel.

— **Rewolta.** Z Wiednia donoszą o po-  
waznej rewolcie w Rab. Żołnierze zastrzelili  
dwóch oficerów poczem zamknęli się w ba-  
rakach. Następnie poddali się pod warun-  
kiem, że nie będą karani, przyrzeczenia tego  
jednak nie dotrzymano. Podobno 31 żołnie-  
rzy i 2 oficerów zostało rozstrzelanych.

— **Arcyksiążęta austriacy.** W kwe-  
stji obecnego pobytu członków domu habsbur-  
skiego zamieszczą *As Est* następujące szeze-  
góły: Arcyksiążę Eugenjusz przebywa w Ba-  
zylei i zamieszkuje tam w hotelu. Arcyksią-  
żę Fryderyk osiadł również w jednym z ho-  
telów w Lucernie. Syn tegoż, Albrecht, jest  
na studjach agronomicznych w jednej ze  
szkół rolniczych węgierskich. Arcyks. Ma-  
ksymilian, brat exkróla węgierskiego, zamie-  
szkuje w Bernie. Arcyks. Leopold Salwator  
uciekł do Barcelony; arcyks. Piotr Ferdinand  
mieszka w Lucernie.

— **Z Towarzystwa prawniczego.** Po-  
siedzenie sekcji dla spraw wymiaru sprawie-  
dliwości odbędzie się we czwartek 10 marca  
b. r. (ulica Zimorowicza 9) o godzinie 6-30  
popołudniu. Na porządku dziennym referat  
prof. dra Kamila Stefki, członka Komisji ko-  
dyfikacyjnej „O organizacji sądowej w Polsce“.

— **Nadzwyczajne walne zgromadze-  
nie** Związku nauczycielek odbędzie się w nie-  
dzielę, dnia 13 marca r. b. o godzinie 11.  
Na porządku dziennym: Sprawa reorganiza-  
cji i zmiana statutu.

— **Miesięczne zebranie Małopolskie-  
go Tow. Ogrodniczego** odbędzie się w sobo-  
tę 12 b. m., o godz. 7 wieczorem w sali po-  
siedzeń Towarzystwa Gospodarskiego ul.  
Kopernika 20. Pogadankę o zakładach ogo-  
dniczych Tow. Gospodarskiego w Bienko-  
wej-Wiszni wypowie inspektor A. Wróble-  
wski. Na zakończenie posiedzenia odbędzie  
się rozlosowanie licznych kwiatów wazono-  
wych, oraz nasion ogrodowych, z przezna-  
czeniem całego zysku na plebiscyt Górnego  
Śląska. Goście mile widziani.

**Na plebiscyt Górno-Śląski**  
Starostwo lwowskie złożyło w Komitecie  
lwowskim obronykresów zachodnich  
złożone przez:

Kahanego Józefa ze Złoczowa 1000 Mk. Urząd  
parafialny w Hodowicy 350 Mk. 20 f. Ko-  
mara Józefa z Sygniówki wiel. 40 Mk. Kwolika  
Józefa z Porsznej 55 Mk. Krella Benjamina  
z Zamarstynowa 100 Mk. Szykarzy ze  
Szczerca 900 Mk. Wolfa Bronisława ze Zboisk  
245 Mk. Tow. spożywcze w Winnikach 2000  
Mk. Mieszkańców (w dalszym ciągu) ze Znie-

sienia 1725 Mk. i J. Z. ze Lwowa 1000  
grzywien i 50 karb. — Razem 6.415 Mk.  
20 f., 1000 grzywien i 50 karb.

— **Imponująca manifestacja** za przyłą-  
czeniem Górnego Śląska do Polski, był wiec  
urządzony w niedzielę 6 b. m. przez Organi-  
zację kobiet w gminie Zamarstynowie. Ob-  
szerną salę budynku gminnego, wypełnili po  
brzezi o godz. 5 popołudniu mieszkańcy Za-  
marstynowa, Hołoska małego i Hołoska wiel-  
kiego, afiszami wezwani do przybycia na  
wiec plebiscytowy.

Wiec zagaił porywającą przemową O.  
Czesław Szuber, gwardjan OO. Kapucynów,  
poczem zgromadzeni wybrali na przewodni-  
czącego obywatela miejscowego p. Wojnaro-  
wicza, a na sekretarkę obyw. p. Siwkową.

Następnie zabrała głos przedstawiciel-  
ka O. K. p. Nowicka, profesorka żeńskiego  
Seminarjum nauczycielskiego, wykazując w  
świetnie opracowanej prelekcji nasze prawa  
historyczne do tej części Ojczyzny, której  
synowie niesli życie i mienie w ofierze, do-  
kumentując z bronią w ręku swą przynale-  
żność do Polski. Prelegentka przedstawiła  
dalej w fachowym wywodzie ekonomiczny  
pożytek z bogactw kopalnianych i przemy-  
słu w materiałach włóknistych, oraz w za-  
mian korzyści przy handlu bez cła naszym  
zbożem, produktami rolnymi i drzewem dla  
Górnego Śląska.

Po nagrodzeniu prelegentki przez zgro-  
madzonych rzeszystymi oklaskami wywiązała  
się dyskusja, której wynikiem było uchwalenie  
czterech rezolucji:

I. Hołd powstańcom i bojownikom o  
wolność Ziemi Górnośląskiej i przyłączenie  
do Macierzy polskiej; II. z wezwaniem  
wszystkich stronnictw politycznych i ich przy-  
wódców, by bezwarunkowo zaprzestali na  
czas trwania plebiscytu wszelkich waśni par-  
tyjnych; III. z wezwaniem do Sejmu i Rzą-  
du, by przedsięwziął wszelkie środki, celem  
obrony ludności Górnośląskiej przed gwał-  
tem i p. zemocą i zapewnienia bezstronności  
plebiscytu; IV. wreszcie ślubowanie, że  
krew i mienie chętnie oddadzą w obronie  
polskiego Śląska.

Wśród podniosłego nastroju zgroma-  
dzonych odśpiewano „Rotę“ Konopnickiej,  
poczem tłumnie podpisywano rezolucje, skła-  
dając datki na plebiscyt.

Zebrała kwota na plebiscyt wynosi  
4235 marek. J. K.

## Notatki literacko-artystyczne.

### Repertuar Teatru Miejskiego.

We wtorek 8 marca o godz. 7 wiecz.  
„Wieczór Górno-Śląski“, Część koncertowa  
i „Verbum nobile“, opera St. Moniuszki.

**Wieczór Chopinowski**, ku uczczeniu  
111 rocznicy urodzin genialnego artysty ur-  
ządza Kasyno i Koło liter. artyst. w połą-  
czeniu z Kołem muzycznym, w czwartek, 10  
b. m., o godzinie 8 wieczorem. W progra-  
mie odczyt p. Kornelji Parnasowej o „Cho-  
pinie i Marji Wodzińskiej“ z demonstracja-  
mi pamiątek po Chopinie, ilustrowany grą  
p. Parnasowej na fortepianie i odśpiewaniem  
siedmiu pieśni Chopina przez p. E. Towar-  
nicką, art. opery naszej. Akompaniuje dr.  
E. Steinberger. Bilety dla członków „Koła  
muzycznego“ i Kasyna i Koła wydaje sekre-  
tariat, ul. Akademicka 13.

## Odznaka plebiscytowa.

Centralny komitet plebiscytowy wydał  
celem upamiętnienia całej akcji społeczeństwa  
polskiego na rzecz plebiscytu górnośląskiego  
odznakę metalową, którą reproduujemy:



Względem na aktualny dziś cel, nie  
znajdziemy się napewno nikt, kto by tej pięknej  
odznaki nie tylko nie zakupił (cena 50 Mk.)  
ale i nie nosił.

Pamiętajmy o plebiscycie na Górnym  
Śląsku.

## Otwarcie Kuratorjum Okręgu Szkolnego Lwowskiego.

Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie  
Kuratorjum okręgu szkolnego lwowskiego w  
obecności Ministra W. R. i O. P. Rataja, dele-  
gata Ministerstwa W. R. i O. P. i wszystkich  
funkcjonariuszów b. Rady szkolnej krajowej.

Minister Rataj otwierając Kuratorjum  
podniósł w swym przemówieniu ogromną  
doniosłość tego momentu z dwóch powodów.

Utworzenie nowego Kuratorjum jedno-  
czy i spaja administracyjnie szkolnictwo  
dzielnicznie małopolskiej z resztą Państwa,  
a zarazem usamodzielnia je, rozwiązując do-  
tychczasową zależność szkolnictwa od władz  
politycznych. Nie czas w chwili obecnej wy-  
dawać sąd o dotychczasowej, pięćdziesięcio-  
letniej działalności Rady szkolnej krajowej,  
trzeba jednak stwierdzić, że w chwili potrze-  
by dzielniczność Małopolski stała się rezerwo-  
war ludzi i sił pedagogicznych dla całego  
Państwa.

Życzeniami dla nowego zwierzchnika  
Kuratorjum, wypróbowanego już i doświad-  
czonego w pracy publicznej, zakończył Mi-  
nister przemówienie.

Kurator okręgu szkolnego lwowskiego,  
p. Sobiniński, zeznaczył w odpowiedzi, że  
z poczuciem całego ogromu zadań i odpo-  
wiedzialności przyjmuje nowy obowiązek,  
poddając się kornie wezwaniu do służby  
publicznej.

Już jako Delegat Ministerstwa, w cią-  
gu 17 miesięcy kierowania Radą szkolną  
krajową, przekonał się jak niesłychanie tru-  
dne i skomplikowane problemy ma w tej  
dzielnicy władza szkolna do rozwiązania.

Oddał również hołd zasługom dawnych  
pracowników Rady szkolnej krajowej —  
które cenę niewątpliwie, bestronny sąd hi-  
storji — i podniósł nadzwyczajną ofiarność  
pracy obecnych funkcjonariuszów, upadających  
niaraz pod nawałem zadań wśród najtru-  
dniejszych warunków życiowych a przejętych  
mimo to poczuciem odpowiedzialności oby-  
watelskiej za swe czynności urzędowe.

Wezwaniem do zgodnej pracy na ko-  
rzyść obu narodowości, zamieszkujących tę  
dzielnicę i uchronienia szkoły od wszelkich  
wpływów politycznych i partyjnych zako-  
ńczył p. kurator przemówienie.

Wiceprezydent Namiestnictwa p. Zi-  
mny podkreślił w swym przemówieniu za-  
sługi b. Namiestników, b. prezydentów Ra-  
dy szkolnej krajowej i władz politycznych  
drugiej instancji w sprawach szkolnictwa,  
zwłaszcza budowy szkół i zwalczania analfab-  
etyzmu. W chwili rozstania władz szkol-  
nych i administracyjnych złożył Kuratorjum  
życzenia pomysłnej pracy.

Następnie przedstawili się Ministrowi  
wizytatorowie szkół i funkcjonariusze Ku-  
ratorjum.

OO OOOOOOOOOOOOO

**Los Górnego Śląska roz-  
strzygnie się 20 MARCA. Czy  
wszyscy zrobiliśmy dlań  
ile było w naszej mocy?**

OOOOOOOOOOOOOOOO

## GÓRNY ŚLĄSK pod rządami Niemiec.

(Dr. Eugenjusz Romer: Stosunki  
ekonomiczne Górnego Śląska, a polityka  
państwa niemieckiego. Lwów—Warszawa.  
Książnica polska T. N. S. W. 1921, str. 73).

Sprawa górnośląska ma tak doniosłe  
polityczne i ekonomiczne znaczenie, tak jest  
aktualna, że wszelkie rozważanie na temat  
jej rozwiązania nie może być wolnym od  
stronniczości i zabarwienia politycznego.  
Jeżeli zaś jako punkt wyjścia obrze się  
nie państwowy interes Polski lub Niemiec  
lecz wyłącznie przyszłość ekonomiczną tego  
kraju, to wtedy rozumowanie z konieczności  
obracać się będzie w sferze mniej lub wię-  
cej podobnych hipotez, których trafność lub  
fałsz zdola stwierdzić dopiero przyszłe real-  
ne życie. Podobnych właśnie hipotez unika  
starannie w powyższej książce prof. Romer,  
który patrzy nie w niejasną przeszłość lecz  
w zupełnie jasną niedawną przeszłość tej  
provincji, wyjaśnia, jak się ona czuła w

państwowym organizmie niemieckim w tym  
czasie, gdy był on przed wojną w okresie  
swego najwspanialszego rozkwitu.

Odpowiedzi zaś na to kardynalne py-  
tanie szuka autor wyłącznie w takich źró-  
dłach, których niepodobna nawet o cieni  
przychylności ku Polsce podejrzawać, w ofi-  
cjalnej statystyce niemieckiej, tudzież w me-  
moriałach i opiniach, wyrażonej przez pierwszo-  
rzędnych ekonomistów i przemysłowców nie-  
mieckich. Ci, odbywszy w r. 1913 zawodo-  
wy zjazd we Wrocławiu, wydali następnie  
5-cio tomowe, znakomicie opracowane dzieło  
„Festschrift“, którego tom II, p. t. „Hand-  
buch des Oberschlesischen Industriebezir-  
kes“, opracowany przez 10 znakomitych spe-  
cjalistów, wyświetla w sposób ścisły i rzetel-  
ny przedwojenną sytuację ekonomiczną  
Śląska Górnego i politykę rządu niemieckie-  
go wobec tej prowincji.

Tym to specjalistom oddaje prof. Ro-  
mer głos, sam od siebie przemawia rzadko,  
ograniczając się jedynie do wysnucia koń-  
cowych wniosków (próba syntezy), zresztą  
*in extenso* cytuje w oryginale całe ustępy  
rzeczonego dzieła, niekiedy tylko posługując  
się streszczeniem lub dodając krótkie obja-  
śnienia. A opinie tych specjalistów w nie-  
których kierunkach wprost zdumiewające,  
mają dla rozwiązania problemu górnoślą-  
skiego pierwszorzędne znaczenie.

Zacznijmy od charakterystyki polityki  
urzędowej w dziedzinie aprowizacji Górnego  
Śląska tek. jak ona przedstawia się według  
opinji dr. Bonikowskiego, jednego z autorów  
powyżej wymienionego zbiorowego dzieła.  
Jasną jest rzeczą, że zaopatrywanie w ży-  
wność tak potężnego skupienia ludności, ja-  
kim jest Śląsk Górny (gdzie cyfra ludności  
na 1 km. kw. wynosi przeciętnie 200 mie-  
szkańców, a w niektórych okolicach dochodzi  
do 800), połączone jest ze znacznymi tru-  
dnościami twardziej, że dowóz z innych  
provincji państwa niemieckiego, jako również  
gęsto zaludnionych i uprzemysłowionych  
może być znikomo mały. Lecz krańcowe po-  
łożenie Śląska Górnego, które utrudnia także  
przywóz z głębi Niemiec, ułatwia zarazem  
pokrycie niedoboru w tej dziedzinie impor-  
tem z zagranicy t. j. z Rosji (czyt. Polski).  
Atoli te korzyści, płynące z naturalnego po-  
łożenia kraju zostały niemal zupełnie sparali-  
żowane przez politykę cłowo-handlową rzą-  
du, który zwłaszcza w okresie wojny cłowej  
z Rosją (od r. 1879) nakładał cały szereg  
ograniczeń na import zboża, mięsa i niero-  
gacizny

Skutkiem tego wzrostu cen środków  
żywności dał się odczuć daleko silniej na G.  
Śląsku, aniżeli w okręgu Ruhr, do czego w  
niemalżej mierze przyczyniło się i to, że  
przewóz kolejami artykułów żywności na  
Śląsk był dwa razy droższy, aniżeli do in-  
nych prowincji cesarstwa (np. przewóz tony  
zboża z Poznania do Katowic, 315 km ko-  
szował 1540 M, natomiast z Poznania do  
Jägerndorfu, 331 km tylko 840 M). Nie  
trzeba udowodnić, że następstwem tego być  
musiało albo podrożenie kosztów produkcji  
na G. Śląsku w stosunku do okręgu Ruhr,  
albo faktyczne (choć nie koniecznie cyfrowe)  
obniżenie płacy robotnika górnośląskiego.  
Atoli nierównie jaskrawiej, niż w tej dziedzi-  
nie, odbiła się polityka rządu na produkcji  
węglowej i metalurgicznej G. Śląska. Mamy  
tu do czynienia z dziwnym pozornie zjawiskiem,  
że Śląsk G., którego naturalne podstawy  
produkcji węgla i rozwoju przemysłu są świe-  
tne (względnie płytko leżące pokłady koku-  
jącego węgla, bogate złoża łożowiny i rudy  
cynku, obfitość taniego robotnika), mimo to  
walczyć musi z ciągłym przesileniem i nie  
tylko nie dotrzymuje kroku przemysłowi  
okręgu Ruhr, lecz nawet w niektórych dzie-  
dzinach cofa się wyrażnie.

Przyczyną tego stanu rzeczy nie może  
być ekscentryczne położenie Śląska, gdyż  
utrudnia ono wprawdzie transport ztamtąd  
towarów w głąb Niemiec, lecz równocześnie  
ułatwia eksport do sąsiedniej Rosji (czytaj  
Polski), gdzie zapotrzebowanie na produkty  
śląskie, zwłaszcza zaś koksujący węgiel było  
bardzo znaczne. Toteż — zdaniem ekonomi-  
stów niemieckich — winę tego stanu rzeczy  
ponosi wyłącznie rząd niemiecki, którego za-  
rządzenia jak gdyby zmierzały wprost do  
podkopania przemysłu górnośląskiego. Obło-  
żenie wysokim cłem drzewa potrzebnego do  
zabezpieczenia pokładów węglowych, a spro-  
wadzanego wyłącznie z Rosji (czyt. Polski)  
dotknęło przemysł górnośląski bardzo dotkli-  
wie; okręg zaś Ruhr cła tego nie odczuł  
zgoła, gdyż tu układ warstw węglowych jest  
tego rodzaju, że drzewa do ich zabezpiecze-  
nia potrzeba znacznie mniej, niż na Górnym  
Śląsku. Nadto zaś w dziedzinie komunikacji  
zarówno kolejowej, jak wodnej Śląsk był  
stałe upośledzany w stosunku do innych  
okręgów przemysłowych niemieckich, ma bo-  
wiem nie tylko słabiej od nich rozwiniętą sieć  
kolejową i kanałową, lecz także stawki prze-  
wozowe są tu znacznie wyższe (np. przewóz  
tony węgla z Westfalji do Berlina kosztował  
8-75 m., z G. Śląska 10-51, z Anglii zaś tyl-  
ko 7-55, żelaza z Nadrenji do Berlina 11-00  
m., z G. Śląska 16-30). Coraz mniej wię-

węgla górnośląskiego służyło produkcji przemysłowej w granicach ówczesnego państwa niemieckiego (w latach 1887—191: spadła ona z 76 proc. na 64 proc.). Charakterystyczną jest rzeczą, że konsumpcja węgla górnośląskiego w Berlinie spadła w latach 1890 do 1911 z 48 proc. na 23 proc. i to nie tylko na korzyść innych rewirów niemieckich, lecz nawet węgla angielskiego. Lecz przemysł węglowy górnośląski był jeszcze w położeniu uprzywilejowanym, gdyż chociaż wypierany systematycznie z rynków wewnętrznych niemieckich, mógł znaleźć rekompensatę na wschodzie. Tendencja eksportu węgla do okalających Śląsk krajów polskich była też coraz wyraźniejszą i z roku na rok stawała się coraz silniejszą.

(Dokończenie nastąpi)

Dr. Czesław Nanke.

## Ofiarności na cele plebiscytowe

Piękny czyn miło zapisać; oby takie czyny mnożyły się, przysparzając skolataną Ojczyźnie pożytek. Gremium drukarzy lwowskich nadesłało nam listę, z której okazuje się, że 33 członków tego Gremium złożyło na plebiscyt górnośląski pół miliona Mk. Kto zna stosunki miejscowe, listę zaś przejrzy, przynajmniej, że to są naprawdę ofiary, a nie odczepne, jakim tak częstokroć tu i ówdzie zbywa się cele narodowe. Co zaznaczymy nie ku chwale drukarskich oficy lwowskich, (bo dobry ten czyn sam się chwali) lecz w tej myśli, że ich ofiarność pobudzi inne korporacje i instytucje dla pojęcia dla poczyna za pięknym przykładem.

Wiadomo przecie, że są w ich rzędzie tacy, dla których wojna stała się zniwem przebogatem, a dzisiejsze czasy są kopalnią złota — którzy przecie, jakoś nie poczuli się dotąd do obowiązku popieszenia Ojczyźnie z odpowiednią, swej kieszeni godną, pomocą. Czyż sądzą, że zbywszy Ojczyznę, jak żebraka zdarta marką, że byle co „kapnąwszy“ — spełniło się już patriotyczny obowiązek i że wolno wtedy bez wstydu patrzeć w oczy tym, którzy naprawdę od ust siebie odejmując, z datkami swymi śpieszą do skarbnicy narodowej?

Jeszcze czas, ale to już chwila ostatnia, by naprawić owo zaniedbanie!

\*

A oto lista ofiarowanych członków lwowskiego Gremium drukarskiego, których datki złożono d. 26 z. m. w kasie „Lwowskiego komitetu Obrony kresów Zachodnich“:

Akeyjne Tow. dla fabrykacji kart do gry i wyrobów papierowych i przemysłu litograficznego 35.000 Mk., L. Barszczyński 2.000 Mk., Szczyński Bednarski 5.000 Mk., drukarnia Akademicka Elizy Brandowskiej 5.000 Mk., Stanisław Czajkowski, litograf 500 Mk., Jan Eichelberger, współwł. druk. 10.000 Mk., I. Friehtmann i Sp. 2.500 Mk., A. Golezewski, lejarnia czcionek 3.000 Mk., M. Hegedus, litografia 10.000 Mk., Ignacy Jaeger 50.000 Mk., Jakubowski i Ska 30.000 Mk., Stanisław Kübler 15.000 Mk., „Drukarnia Lwowska“ 5.000 Mk., Wł. Łoziński (drukarnia *Gazety Lwowskiej*) 30.000 Mk., Jan Łukasiewicz 400 Mk., „Drukarnia Narodowa“ (L. Eisenstein) 10.000 Mk., Drukarnia przy Zakładzie Ossolińskich 20.000 Mk., Pierwsza Związkowa Drukarnia 5.000 Mk.,

Drukarnia i litografia Piller-Neumanna 50.000 Mk., „Drukarnia Polska“ 20.340 Mk., (oraz kwotę — 7160 Mk. przez Redakcję *W Obronie Ojczyzny*, „Drukarnia Pospieszna“ 1000 Mk., Zakłady drukarskie „Prasa“ 30.000 Mk., Eljasz Schläfrig 2000 Mk., M. Schmiedt i Ska 15.000 Mk., Wł. A. Szykowski 20.000 Mk., Drukarnia Udziółowa 20.000 Mk., Drukarnia E. Winiarza 20.000 Mk., Leopold Wiśniewski 15.000 Mk., Brzeziński i Tow., cynkografia 1.000 Mk., Józef Schlösser, cynkografia 5.000 Mk., razem 437.740 marek. — Na listę „Dziennika Ludowego“ we Lwowie złożyły dnia 15 lutego b. r.: Drukarnia A. Goldmana 35.000 Mk., Drukarnia „Grafia“ 20.000 Mk., Drukarnia Ludowego Tow. Wv dawniczego 15.000 Mk. — Razem 507.740 marek.

## Ze spraw polskich.

### (Depesze Polskiej Agencji Telegraficznej).

#### Mianowania.

Warszawa. Naczelnik Państwa zamianował dr. Stanisława Piekarskiego, dyrektorem departamentu w Ministerstwie wyznań i oświaty, a Władysława Mecha i Kazimierza Ligowskiego, dyrektorami departamentu w Ministerstwie aprowizacji.

#### Przed plebiscytem.

Bytom. W niedzielę 6 b. m. odbyło się w powiecie lublinieckim 18 wieców plebiscytowych. Wszystkie wypadły wspaniale. Brała w nich udział cała ludność odnośnych gmin. Kilka wieców starali się rozbić bojownicy niemieccy, zostali jednak przez ludność polską przepędzeni.

Bytom. Na wniosek polskiego komitetu plebiscytowego w Lublińcu, zrewidowano w Dobrodzieniu wagę miejską i znaleziono w niej 2 karabiny maszynowe, 9 karabinów oraz kilka tysięcy naboju.

Bytom. W Golejowie pow. rybnickiego odbył się wczoraj wiec plebiscytowy. Kilkudziesięciu bojowcom niemieckim, którzy przybyli na samochodach ciężarowych z Rybnika celem rozbięcia wiecu, dała ludność polska energiczną odpawę, raniąc kilkunastu napastników i zmuszając ich do ucieczki.

Bytom. W Ligocie i w Nowym Wieruniu pow. pszczyńskiego usiłowali bojownicy

niemieccy rozbić wczorajsze wiece plebiscytowe polskie, jednak wobec stanowczej postawy ludności polskiej musieli uciec. Stwierdzono, że bojówka składała się z żołnierzy reichswehry, przybyłych z poza linii demarkacyjnej.

#### Zbliżenie czesko-polskie.

Praga. Wedle *Tribuny*, specjalna delegacja czeska z ministrem handlu Hotovecem uda się do Warszawy 12 b. m., w celu zawarcia układu handlowego z Polską.

Warszawa. *Monitor Polski* zamieszcza rozporządzenie Ministra skarbu o podwyższeniu nagród za przyczynienie się do wykrycia wypadków tajnego gorzelnictwa.

Warszawa. Jak donosi *Kurjer Warszawski*, odbył się z końcem lutego w Tow. polskiem w Londynie wiec w sprawie plebiscytu górnośląskiego. Przyjęto jednomyślną rezolucję, wyrażającą solidarność kolonji polskiej w Londynie z całym narodem w walce o G. Śląsk i niezachwianą wiarę w jej pomyślny wynik.

Warszawa. Wczorajsza zabawa na Placu Trzech Krzyży na rzecz plebiscytu przyniosła około milion marek czystego dochodu.

## Z MUZYKI

Wybitno miejsce między popisami skrzypcowymi zajął koncert p. Jadwigi Elsnerówny (wtorek 1 marca), młodej artystki, której pierwszorzędnie już wydoskonalona gra wykazuje jako najważniejsze zalety ton niezwykle piękny o szlachetnym, pełnym brzmieniu i intonację, — nawet w brawurowych pasażach — prawie nieomylną. Na podstawie tych danych serdecznie przedewszystkiem przemawiała do słuchaczy kanjlena p. Elsnerówny, wyśpiewana na wybornym instrumencie (o ile się nie myli Guarneriego) w środkowej części D-dur koncertu Czajkowskiego lub w „romansy“ G-dur Beethovena wykonanej w uznaniu godnym, klasycznym stylu i z niezwykłym przejęciem.

Jakkolwiek indywidualność i sposób gry koncertantki nadają się może najkorzystniej do interpretacji utworów Bacha i Beethovena, wymagających w pierwszej linii powagi i uduchowania u odtwórcy, to również nie zawiodły onegdaj specjalnie koncertowe efekty, polegające na pokonywaniu trudności technicznych i sztuczek wirtuozowskich w zwawem „tempie“. Możliwy jedynie doradzić koncertante, by do tej gry, tak prawdziwie muzykalnej i w całości wykwińskiej, dorzuciła jeszcze szczyptę werwy i nieco ognistszego temperamentu.

Sukces p. Elsnerówny, jednej z najzdolniejszych wiolinistek, jakie kiedykolwiek słyszałem, poważny i całkowi, poparty był artystycznym, jak zwykle, akompaniamentem fortepianowym p. dr. Edwarda Steinbergera.

\*

Pianicie p. Józefowi Turezyńskiemu zawzięta nasza publiczność wiele miłych i artystycznych wrażeń, wyniesionych z beethovenowskiego wieczoru w ubiegłym miesiącu. Zaproszony przez biuro koncertowe M. Tuerka, wystąpił sympatyczny artysta przed kilku dniami z własnym „recitatem“, którego program obejmował przeważnie dzieła Chopina i Liszta, poprzedzone obowiązkowym wstępem o charakterze klasycznym.

Słyszeliśmy ostatnimi czasy na lwowskiej estradzie kilku znakomych wykonawców dzieł Liszta i jesteśmy wszyscy na punkcie tych interpretacji bardzo wybredni. Technika p. Turezyńskiego, aczkolwiek su-

miennie wyszkolona i niemal wirtuozowska, nie odznacza się ową olśniewającą błyskotliwością, która uchodzić może w takich wypadkach za „conditio sine qua non“. Prócz poetycznego wykonania „sonetu Petrarki“ — którego piękność mało ma wspólnego z technicznym popisem — inne interpretacje nie urosły do poziomu imponującego na tle brawury.

Odpowiedniejsze pole do popisu znalazł niezaprzeczony artyzm p. Turezyńskiego w dłuższym szeregu utworów chopinowskich. Na pierwszym miejscu wymieniam czarujące w swej prostocie i bezpretensjonalności wykonanie mazurka op. 50, obok którego zajęły godnie miejsca równorzędne śliczne wprost interpretacje nokturnu C-moll (op. 48) i walcu As-dur (op. 64). W słynnym polonezie As-dur wykazał pianista sporo temperamentu, lecz mało stosunkowo pewności w oparowaniu technicznym, a zwłaszcza dokładność pasażów niejedno pozostawiała do życzenia.

Publiczność zebrała się dość licznie.

\*

Od dawna zapowiadany „Holender tułacz“ Wagnera, od chwili ustąpienia dyr. Pawlikowskiego usunięty z naszego repertuaru, a wznowiony w dniu 3 b. m. z niezwykłą starannością wywarł na słuchaczach głębokie wrażenie. Przypuszczam, że nawet jednostki mniej muzykalne i nie wtajemniczone w arkanach sztuki wagnerowskiej — tego najwyższego i niezrównanego dotąd kunsztu operowego — porwać musiały czarującą potęgą tej genialnej inwencji libretta i muzyki. Pozatem właśnie „Holender“ otwiera znawcom pole do zajmujących studiów nad przeistoczeniem kierunku kompozytorskiego, który około r. 1839 znajdował się na przełomie.

Melodyka jeszcze włoska, budowa arji i zespołów we formie dawniejszej (nawet zwrotkowa) łączy się tu z zapoczątkowaniem tak zwanych motywów przewodnich („Leitmotiv“), a liczne w tej romantycznej operze momenty, stanowiące niejako pomost między „Rienziem“ a późniejszymi operami Wagnera stanowią najwyraźniejszy obraz tej olbrzymiej ewolucji a w następstwie transformacji całej twórczości nieśmiertelnego mistrza. I w tem połączeniu dawnego kierunku z reformą, w skojarzeniu melodji tak obficie

plynących z bogatą inwencją Wagnera z nieodłącznym od jego pomysłów pierwiastkiem poetycznym tkwi oryginalne w swoim rodzaju, w żadnym innym dziele mistrza z Bajreutu nie dające odnaleźć się piękno.

Nie od rzeczy będzie podać kilka dat dotyczących genezy i historii „Holendra“. Pierwsze szkice do tej opery powstały w r. 1839, podczas kilkutygodniowego pobytu Wagnera nad morzem i podróży na statku. W r. 1843 doczekał się „Holender“ kilku pierwszych przedstawień na scenach niemieckich a w r. 1859 został wykonany po raz pierwszy w operze wiedeńskiej. Do repertuaru lwowskiego włączony przed kilkunastu laty podczas dyrekcji Pawlikowskiego, odniósł szereg znaczących sukcesów pod batutą znakomitego Spetriny a później pod kierownictwem Ribery.

Niemniej sumiennie i umiejętnie zapiekował się obecnie tą operą energiczny nasz kapelmistrz p. Bronisław Wolfsthal. Wykonanie odpowiadało pod każdym względem intencjom kompozytora: „tempa“ doskonale zastosowane, wszystkie zespoły nadzwyczaj precyzyjnie wystudjowane i wprost koncertowo odegrane przygrywki orkiestralne a przedewszystkiem popisowa uwertura zlewały się w całość istotnie artystyczną, zasługującą na zupełne uznanie.

Przeważnej części solistów należy się również spora garstka superlatywów. P. Okońskiego wymieniam na pierwszym miejscu i to nie tylko dlatego, że odtwarzał postać najważniejszą. Jego fantastyczny „Holender“ to kreacja w całym tego słowa znaczeniu pod względem aktorskim artystyczna, potężnie działająca na widzów, choćby wokalne wykonanie partji wywoływało słusznie pewne zarzuty, nie przenoszące zresztą ujmę p. Okońskiemu jako dzielnemu śpiewakowi. Partja Holendra z powodu swych niskich pozycji nie leży w głosie artysty i następcza mu — zwłaszcza w kantylenie I aktu — trudności, nawet dla rutynowanego śpiewaka. niopakowane. Lecz świetnie, w wysokim stopniu uduchowiona gra sceniczną łącznie z tą wprost fascynującą aparycją Holendra wywołują wrażenia niezatarte — że tylko wspomnę o pierwszym duecie ze Senty — które wynagradzają słuchaczom sowiec ewentualne braki wykonania wokalnego.

Partnerka Holendra, p. Platówna w roli Senty stworzyła rodzaj kontrastu do poprze



Przekonajmy świat, że jesteśmy siłą. Zdobędziemy Górny Śląsk morą ofiary każdego.



Telegramy P. A. T.

#### Rewolucja w Rosji.

Gdańsk. *Danz. Ztg.* z Rygi: Rewolucja kronsztadzka rozszerza się. Załoga pancernika Pietropawłowski uwięziła prezesa sowieckiego kronsztadzkiego Wasiliewa i komisarza floty Kurina. W Moskwie wybuchł strajk. W jednych koszarach załoga zbuntowała się, władza sowiecka jednak stłumiła bunt.

Gdańsk. *Danz. Ztg.* ze Sztokholmu: Pancernik Pietropawłowski stoi w Zatoce Kronsztadzkiej z armatami, skierowanymi na Piotrograd. Łamacz lodu „Jermak“, uitorował pancernikowi w Kanale Newskim drogę do Oranienbaum.

Naczelnym i odpowiedzialnym redaktorem  
STANISŁAW ROSSOWSKI.

## NADESLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

**Za kilka dni  
przybędzie do Lwowa  
przedstawiciel fabryki maszyn do  
pisania marki  
SMITH & Bros  
Syrakuza, Ameryka.**

dnio omawianej kreacji. Prześliczny, o niezwyczajnej sile dramatycznej sopran tej znakomitej śpiewaczki daje audytorjum — gdy chodzi wyłącznie o wykonanie partji operowej — wszelkie możliwe tylko zadowolenie. W znacznym dystansie natomiast pozostaje postać Senty jako kreacja aktorska, której spokój podobnym jest chwilami do obojętności. Autor wymaga od Senty więcej poetycznego przejęcia, gry pełnej wdzięku i samodzielnej, a mniej szablonowej. W niej chciał widzieć Wagner uosobienie poezji przecucia nadając tej postaci dopiero w ostatnim akcie charakter dramatyczny. Na szczere uznanie zasłużyła doskonale odśpiewana ballada a na jeszcze gorętsze wykonanie ostatniej sceny, w której świetnie uwydatnił się okazały głos p. Platówny.

Gdy mówimy o sukcesach specjalnie głosowych, należą się niemniej słowa rzetelnego uznania pp.: H. Hornerowi, doskonałemu przedstawicielowi Dalanda i J. Mannowi, który tym razem — co podnieść należy — swój piękny materiał głosowy poświęcił w partji Eryka, choćby go części, frazem muzykalnie zaokrąglonym. Sumiennie wywiązał się z roli sternika p. T. Łowczyński i odśpiewał uczuciowo swą piosnkę marynarską w pierwszej odsłonie. Chór Towarzystwa śpiewackiego „Bard“ wzmościł swym współdziałaniem brzmienie „Założu okrętu“ bardzo korzystnie. Dość staranne „mise en scene“ tej opery możnaby jedynie zarzucić niefortunne może zmiany i dokonane w ostatnim akcie wbrew wskazówkom libretta. Efekt sceniczny nie jest wyzyskany: prawdopodobnie wskutek przedstawienia okrętów odpada końcowy obraz czyli zatonięcie statku Holendra. Ta nieracjonalna inscenizacja pozostawia mimo świetnego obrazu wiele do życzenia. Niemniej rażącym jest poniekąd układ pierwszej sceny drugiego aktu: poustawiane w równej linii kołowrotki przypominają raczej pensjonat lub fabrykę niż prywatne „milieu“. Niezapomnijmy, że z szeregu takich drobnostek składa się nieraz całość wrażenia...

Wyrażam nadzieję, że „Holender tułacz“ w obecnej przeważnie doskonałej obsadzie partji pozostanie przez czas dłuższy ozdobą naszego repertuaru operowego.

Fr. Neuhäuser.

# OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

L. 18992

## OBWIESZCZENIE.

1785

Generalna Dyrekcja monopolu tytoniowego w Warszawie ustanowiła reskryptem z 26 lutego 1921 L. 472 pr. nowe ceny cygar rządowych fabryk tytoniu począwszy od dnia 1 marca 1921 r.

Nowe ceny uwidocznione są w następującym zestawieniu:

Cennik cygar rządowych fabryk tytoniu:

Nazwa wyrobu tytoniowego	Rodzaj opakowania	Zewnętrzny wygląd	Zawartość		Cena		Cena za sztukę		UWAGA
			jednostki opakowania		Mk. f.		Mk. f.		
			sztuk	Mk. f.	Mk. f.	Mk. f.			
<b>Cygara:</b>									
Luksusowe	Havana	pudełka	z opaską	100	5000	—	50	—	
	Belweder	"	bez opaski	100	3600	—	36	—	
	Wawel	"	z opaską	100	3000	—	30	—	
Trabuco	"	bez opaski	100	2400	—	24	—		
Brytanica	"	"	"	100	2200	—	22	—	
Kuba	paczki	"	"	100	1600	—	16	—	
Portorico	"	"	"	100	1000	—	10	—	
Mieszane zagraniczne	"	"	"	100	900	—	9	—	
Cigarillos	"	"	"	100	600	—	6	—	

Dyrekcja Skarbu we Lwowie.

Lwów, dnia 4 marca 1921.

Prezes: Bugno m. p.

## Rozmaite obwieszczenia.

C. I. 49 21,2 Przeciw Antoniemu Szaranowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do sądu powiatowego w Zbarażu przez Dmytra Ratuszniaka i tow. pozew o unieważnienie rozporządzenia ostatniej woli zpn. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję do ustnej rozprawy na dzień 24 marca 1921 godzina 9 rano. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się p. Iwana Bilańskiego w Kujdańcach kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddział I.

Zbaraż, dnia 25 lutego 1921. 1814

L. 2939/21 1732 2—3

### Obwieszczenie.

Niniejszem rozpisuje się postępowanie konkurencyjne, celem stałego obsadzenia hurtownej sprzedaży tytoniu ze sklepem tytoniowym w Tarnobrzegu.

W czasie od 1 stycznia 1920 do 31 grudnia 1921 wynosił obrót materiałów tytoniowych w tej hurtowni 1,756,486 marek 11 fen. a dochód brutto w sklepie tytoniowym 947,914 marek 49 fen. Przedsiębiorstwo to ma być umieszczone w odpowiednim lokalu w Tarnobrzegu inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach poległych, lub zmarłych na tej wojnie przysługujące pierwszeństwo przed innymi oferentami i zostanie im to przedsiębiorstwo nadane za przyznaniem 1,8 proc. prowizji składowej. Wadium wynosi 6,350 Mk. z wyłączeniem inwalidów, którzy od składania wadium są zwolnieni. Oferty sporządzone na przepisanych drukach należy wnieść w kopertach urzędowych najpóźniej do dnia 5 kwietnia 1921 do godziny 11 rano na ręce dyrektora okręgu skarbowego w Rzeszowie.

Dyrekcja okręgu skarbowego.

Rzeszów, dnia 26 lutego 1921.

S. 2148/21 1784 2—3

### Obwieszczenie

w celu nadania hurtowni tytoniu w Strusowie.

Połączona ze sklepem tytoniowym hurtownia tytoniu będzie obsadzona drogą publicznej konkurencji. Zawiadowca hurtowni jest obowiązany do sprzedaży wartościowych znaczków stemplowych tudzież uprawniony do sprzedaży wartościowych znaczków pocztowych. Hurtownia jest przydzielona z po-

borem wyrobów tytoniowych powszechnej taryfy do urzędu sprzedaży tytoniu w Monasterzyskach. Wartościowe znaczki stemplowe mają być pobierane w urzędzie podatkowym w Trembowli. W okresie od 1 stycznia 1920 do 30 czerwca 1920 i od 1 listopada 1920 do 31 grudnia 1920 wydano w tejże hurtowni przydzielonym przedsiębiorstwom sprzedaż materiałów tytoniowych za cenę kupna w kwocie 15,683 Mk. 20 f., obliczony wedle ceny dla konsumentów (taryfowej) zbyt do własnego sklepu tytoniowego wynosił 217,063 Mk. 80 f. od czego hurtownik osiągnął zysk w kwocie 21,706 Mk. 38 fen. Ze sprzedaży wartościowych znaczków stemplowych osiągnięto w powyższym czasokresie 15 Mk. surowego zysku.

Blizsze daty co do dochodu, wydatków pomieszczenia hurtowni, żądania poborów można powziąć w Dyrekcji okręgu skarbowego w Tarnopolu, lub w Nadzorze kontroli skarbowej w Trembowli.

Inwalidom z ostatniej wojny jakoteż wdowom i sierotom po żołnierzach, którzy padli, lub zmarli w tej wojnie, przysługują pod pewnymi warunkami pierwszeństwo przed wszystkimi innymi kompetentami.

Nadanie przedsiębiorstwa takim kompetentom nastąpi bez względu na nadażę innych oferentów za przyznaniem (2 proc.) dwu procentów prowizji od ogólnej sprzedaży tytoniu. Nie mają przeto ani w swych ofertach czynić żadnej nadaży, lecz tylko oświadczyć, że zgadzają się na pobory ustanowione w obwieszczeniu.

Wadium wynoszące 2,500 Mk. należy złożyć w urzędzie podatkowym w Tarnopolu przed wniesieniem oferty, w papierach wartościowych Polskiej Pożyczki Państwowej (także kwity tymczasowe). Inwalidzi Wojsk Polskich uwolnieni są od składania wadium.

Oferty należy sporządzić aa przepisany druku urzędowym, prawidłowo ostemplować i podpisać, tudzież wnieść w kopertach urzędowych i zapieczętowanych najpóźniej do dnia 23 marca 1921 godz. 10 rano na ręce kierownika podpisanej władzy sprzedaży. Oferty nie sporządzone na urzędowym formularzu, nie wechodzą w rachubę jako nie nadające się do przyjęcia. Publiczna rozprawa ofertowa odbędzie się pokoju komisyjnym l. 4 podpisanej władzy sprzedaży dokładnie o godzinie wyżej podanej. Oferenci są związani swojemi ofertami jeszcze przez pełnych sześć miesięcy po dniu rozprawy ofertowej. Władza sprzedaży zastrzega sobie wolny wybór między oferentami, nie należącymi do uprzywilejowanych kompetentów.

Dyrekcja okręgu skarbowego.  
Tarnopol, dnia 23 lutego 1921.

Cg. I. a) 182 20/6. Przeciw Szczepanowi Sabatowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do sądu okręgowego w Sanoku przez Stanisława Kozubala pozew o wpis prawa własności 3 2400 części majątności lwb. 363 ks. tab. Łodzinka górna. Na podstawie pozwu wyznaczono pierwszą audjencję na dzień 31 marca 1921 r. godz. 12 przed południem biuro Nr. 34. Celem strzeżenia praw kuranda ustanawia się dr. Mossora, adwokata w Sanoku, kuratorem. — Tenże kurator zastępować będzie kuranda w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Sanok, dnia 10 lutego 1921. 1811

Cb XI 146/20 5. Przeciw dr. Józefowi Braunerowi i Izidorowi Kleinowi, których miejsce pobytu jest wtórpozwanego nieznane, wniesiony został do sądu pow. S. I. we Lwowie przez Abrahama Jakóba Igla i tow. pozew o wykreślenie prawa zastawu. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 29 marca 1921. Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się dr. Salomona Grossa, adwokata we Lwowie, Brajerowska 12, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie pozwanych w rzeczonyj sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

Sąd powiatowy S. I., Oddz. XI.

Lwów, dnia 12 grudnia 1920. 1874

Prez. 3501/21. Notariusz Karol Puchalski, przeniesiony z Nowego Sącza, względnie z Tuchowa do Kęt obejmuje urządowanie w Kętach w dniu 10 marca 1921.

Sąd apelacyjny.

Kraków, dnia 26 lutego 1921. 1964 1—3

Prez. 3501 21. Notariusz Antoni Bahr przeniesiony z Kęt do Nowego Sącza obejmuje urządowanie w Nowym Sączu w dniu 19 marca 1921 r.

Sąd apelacyjny.

Kraków, dnia 26 lutego 1921. 1964 1—3

Prez. 3501. P. Wincenty Pisarczyk, mianowany notariuszem w Tuchowie złożył w dniu 5 lutego 1921 r. przepisana przysięgę i obejmuje urząd notariusza w Tuchowie w dniu 4 marca 1921 r.

Sąd apelacyjny.

Kraków, dnia 26 lutego 1921. 1964 1—3

Cg. III. 50/21. Przeciw Michałowi Wawrykowi, synowi Stefana, którego miejsce pobytu jest nieznane wniesiony został do sądu okręgowego w Samborze przez Henryka Olszewskiego pozew o oddanie ruchomości. Na podstawie pozwu wyznaczono audjencję na dzień 9 marca 1921 godz. 9 rano sala nr. 96. Celem strzeżenia praw pozwanego ustanawia p. dr. Adolfa Menkesa, adwokata w Samborze, kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie go w rzeczonyj sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd okręgowy, Oddział III.

Sambor, dnia 3 lutego 1921. 1945

Cg. I. 91/21/1. Przeciw nieznaney z życia i miejsca pobytu Jadwidze Fronczak, wniosła Katarzyna Sira, z Dynowa, przez dr. Stanisława Sosnowskiego, w Dynowie, pozew o zwrot 30 dolarów amerykańskich. Pierwsza audjencja wyznaczona została na dzień 15 marca 1921, godz. 9 przed południem biuro Nr. 1 l. p. Dla nieobecnej pozwanej ustanawia się kuratorem dr. L. Grossfelda, adwokata w Przemyślu, który będzie ją zastępował aż do zgłoszenia się jej w sądzie lub ustanowienia innego pełnomocnika.

Sąd okręgowy, Oddział I.

Przemyśl, dnia 15 lutego 1921. 1915

Prez. 485/18/21 2 1828

### Obwieszczenie.

P. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie zamianował na drugą zwyczajną kadencję sądu przysięgłych w sądzie okręgowym w Wadowicach, która się rozpocznie dnia 18 kwietnia 1921 r. przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych prezesa sądu okręgowego dr. Karola Biegańskiego, zaś zastępcami przewodniczącego wiceprezesa sądu okręgowego Stefana Zapalowicza, oraz sędziów okręgowych Stanisława Kuźniarowicza, Wincentego Księżkiego i Błażeja Pawlika.

Prezes sądu okręgowego.

Wadowice, dnia 25 lutego 1921.

## Konkursa.

Prez. 3303/21

1875 1—3

### Konkurs.

W sądzie powiatowym w Tarnobrzegu jest do obsadzenia posada naczelnika sądu powiatowego z ustawowymi poborami. Podania c tę posadę, lub inną równorzędną, w krakowskim okręgu apelacyjnym oprócznie się mogąca, można wnieść do końca marca 1921 r. w drodze służbowej do prezesa sądu apelacyjnego.

Kraków, dnia 23 lutego 1921.

Prezes sądu apelacyjnego:  
Wolter.

## Amortyzacje.

T. 589/20/3. Zarządzenie umorzenia papierów wartościowych. Na wniosek Jana Marsa podejmuje się postępowanie celem umorzenia oznaczonych niżej papierów wartościowych wraz z odnośnymi kuponami, które miały wnioskodawcy zaginać; whywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu podanego niżej terminu przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone, a to: a) same papiery wartościowe po upływie jednego roku od dnia płatności ostatniego wydanego kuponu lub od dnia płatności samej wierzytelności, jeśli pierwiej miała być płatna; b) kupony po upływie jednego roku od dnia płatności każdego kuponu, jednakże nie wcześniej, jak w rok po pierwszym ogłoszeniu tego zarządzenia. Oznaczenie papierów wartościowych: 10 sztuk akcji Banku przemysłowego we Lwowie oznaczone numerami bieżącymi od 26201 do 26210 włącznie z kuponami dewinkulowanymi z których ostatni płatny za rok 1930.

Sąd okręgowy cywilny Oddz. VII.

Lwów, dnia 12 listopada 1920. 1858

T. IV. 8/20 5. Amortyzacja. Na wniosek Kazimierza Wrony z Warzyc wdraża się postępowanie celem amortyzacji przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Kasy oszczędności miasta Jasła Nr. 18.549 ze stanem 1 lipca 1919 259 kor. 84 hal. i książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Jasle Nr. 6462 ze stanem z 30 grudnia 1919, kor. 1000. Posiadaczy powyższych książeczek whywa się, aby zgłosili się ze swojemi prawami w ciągu pół roku gdyż inaczej po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 21 stycznia 1921. 1759 3—3

## Edykta

w sprawie uznania za zmarłego.

T. 484/20 5. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Aleksander Zelawski syn Jana i Pelagji, urodzony w Bełzie dnia 22 stycznia 888, we Lwowie ostatnio zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. 15 pp. i wedle przeprowadzonych dochodzeń ranny na froncie włoskim miał umrzeć w lipcu 1917. Można zatem przyjąć, iż zajął warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z d. 31 marca 1918 Nr. 28 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Emilji Zelawskiej wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego whywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem, o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd po dniu 1 sierpnia 1921 r. na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 19 listopada 1920. 1834

T. IV. 192 20 1. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Franciszek Horabik urodzony w Boracowicach pow. Myślenice w r. 1874, syn Piotra i Magdaleny, wydalil się ze swej gminy koło roku 1896 i od tego czasu ślad o nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1 u. c., przeto na prośbę jego brata przyrodniego Antoniego Kubackiego z Brzączowic wdraża się postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi p. Andrzejowi Monieckiemu, naczelnikowi gminy Brzą-

czowie wiadomości o powyższym wymienionym. Franciszka Horoblika wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 1 kwietnia 1922 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 28 grudnia 1920. 1950

T. 1001/204. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Myszczyński syn Grzegorza i Katarzyny, urodz. w Srokach nad Szczerzec dnia 15 listopada 1882, rolnik, ostatnio także zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 20 p. obr. kraj. austr. i zginął wedle przeprowadzonych dochodzeń na froncie włoskim dnia 6 czerwca 1916. Można zatem przyjąć, iż mając warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Naści Myszczyńskiej postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 15 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 8 listopada 1920. 1836

T. 725/203. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Chomiak syn Stefana, urodzony 9 listopada 1876, zamieszkały w Pniowiu Sp. Nadwórna, powołany ogólną mob. w roku 1914 do wojska austr. odszedł na front, dostał się do niewoli ros. i ostatnią wiadomość dał o sobie listem pisanym do żony swej w r. 1917. Od tego czasu nie ma o nim żadnych wieści. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci tegoż, przeto wdraża się na prośbę Marji Chomiak postępowanie celem uznania za zmarłego zaginionego. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub adw. dr. Sanoekiemu w Nadwórnie, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą związku małżeńskiego. Iwana Chomiaka wzywa się, aby przed podpisanym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę po dniu 15 marca 1921 r. rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Stanisławów, 20 lutego 1921. 1873

T. IV. 182/202. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Jan Panek syn Wojciecha i Franciszki, urodzony w r. 1878 w Sułkowicach pow. Wadowice, żołnierz pospolitego ruszenia 32 p., ostatni raz był widziany na froncie włoskim w lutym 1916 r., zaś ostatnią wiadomość o nim była w czerwcu 1916. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 ustawy cyw. przeto wdraża się na prośbę jego żony Antoniny postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Jana Panka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w gazecie rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 30 grudnia 1920. 1953

T. IV. 183/202. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Łyson syn Marji, urodzony w roku 1879 w Targanicach pow. Wadowice, żołnierz 56 pp. od marca 1915 nie dał o sobie wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. przeto wdraża się na prośbę jego żony Anny postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Wojciecha Łysona wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Wadowice, 4 stycznia 1921. 1951

T. IV. 150/204. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wawrzyniec Sadlek syn Kaspra i Jadwigi, urodzony w Rycercie dolnej w r. 1893 żołnierz 56 p. p. podług zeznań towarzyszy poległ pod Gorlicami i od tego czasu nie ma o nim wiadomości. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 2 u. c. przeto na prośbę Jadwigi Sadlek wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi wiadomości o powyższym wymienionym. Wawrzyniec Sadlek wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem się stawił lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tutejszy na ponowną prośbę za pół roku od dnia wydrukowania edyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Wadowice, 12 grudnia 1920. 1952

T. 1054/204. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wasył Kindrat syn Panka i Marji, urodzony w Smoklinie dnia 11 lutego 1882, rolnik, ostatnio także zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz w 89 pp. austr. i wedle przeprowadzonych dochodzeń w czasie walk w Karpatach w r. 1915 dostał się do niewoli rosyjskiej i w czasie transportu zachorował w Tazkientecie, poczem odesłano go do szpitala. Od tego czasu nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż mając warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Marji z Wasiutów Kindrat postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego między wymienionym w dniu 13 czerwca 1911 r. za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi lub adwokatowi dr. Teodorowi Zajacowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem, o ile żyje lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 r., sąd wyda na ponowny wniosek ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 20 października 1920. 1843

T. 790/204. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Michał Ołenycz urodzony w Mostach małych dnia 18 października 1888, rolnik, ostatnio także zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austr. 6 p. uk., zaginał wedle przeprowadzonych dochodzeń w nieznany bliżej sposób i od dnia 18 września 1918 nie daje o sobie znaku życia. Można zatem przyjąć, iż mając warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z 31 marca 1918 L. 128 Dz. p. p. Wobec tego na wniosek Katarzyny Ołenycz wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego między wymienionymi na dniu 9 czerwca 1914 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo adw. dr. Tadeuszowi Janiszewskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub dał znać o sobie w inny sposób. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 5 listopada 1920. 1842

T. 1033/204. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Biega syn Grzegorza i Anastazji, urodzony w Jatwiegach dnia 3 lutego 1881, z zawodu rolnik, także ostatnio zamieszkały, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz austriacki i wedle przeprowadzonych dochodzeń miał zaginać w r. 1915 w bitwie nad Dunajcem. Można zatem przyjąć, iż mając warunki ustawowego domniemania śmierci w myśl § 24 L. 2 ust. cyw., względnie ustawy z dnia 31 marca 1918 Dz. p. p. Nr. 128. Wobec tego na wniosek Magdaleny Biega wdraża się postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 2 lutego 1904 r. między wymienionymi a wnioskodawczynią za rozwiązane. Ogłasza się zatem wezwanie, aby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub adw. dr. Janowi Kuczkiewiczowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego

wzywa się, aby się stawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 r. sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 19 listopada 1920. 1840

T. 831/205. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Iwan Hawrysz syn Wasyla i Katarzyny, urodzony w Łanach 10 kwietnia 1882, rolnik, ostatnio zamieszkały przed wojną w Piaskach, brał udział w wojnie światowej jako żołnierz 19 pp. r. austr. wyruszył na front bojowy w r. 1914 i wedle przeprowadzonych dochodzeń od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął. Można zatem przyjąć, że mając warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 u. c., względnie ustawy z d. 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. Zarządza się tedy na wniosek Marji z Senekich Hawrysz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego między wymienionymi na dniu 9 listopada 1908 za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, lub p. adw. dr. Lubinowi Cetnarowskiemu we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem, oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Zaginionego wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 1 sierpnia 1921 sąd na ponowny wniosek wyda ostateczne orzeczenie.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 5 listopada 1920. 1841

T. 410/194. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Stefan Dobrusz urodzony w Skwarzawie 23 września 1889, rolnik, także zamieszkały i przynależny, jako żołnierz 19 pp. podczas oblężenia Przemyśla został wzięty do niewoli. Ostatnie wiadomości o sobie przesłał z Rosji w r. 1917 na wiosnę. Od tego czasu brak o nim wszelkiej wiadomości. Można zatem przyjąć, iż mając warunki ustawowego domniemania śmierci po myśli § 24 L. 2 ustawy cyw. Zarządza się tedy na wniosek Marji Dobrusz postępowanie, celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a związku małżeńskiego zawartego na dniu 3 lutego 1914 r. za rozwiązany. Wiadomości o zaginionym należy udzielić sądowi, albo p. adw. dr. Józefowi Rapsowi we Lwowie, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego. Stefana Dobrusza wzywa się, aby się jawił przed podpisanym sądem o ile żyje, lub w inny sposób dał znać o sobie. Sąd orzeknie ostatecznie na ponowny wniosek po dniu 31 stycznia 1921 o uznaniu za zmarłego i o rozwiązaniu węzła małżeńskiego.

Sąd okręgowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 28 czerwca 1920. 1878

T. 15/21/3. Harasym Goleniowski urodzony w Zamojskach 4 stycznia 1886, żołnierz 33 p. obr. kraj., od roku 1917 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Anastazji Goleniowskiej postępowanie, celem udowodnienia jej śmierci i uznanie małżeństwa za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi, albo p. dr. Michałowi Schwarzowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem oraz obrońcą węzła małżeńskiego, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 7 lutego 1921. 1914

T. IV. 89/1910. Zarządzenie postępowania celem uznania za zmarłego Piotra Dąbka. Piotr Dąbek z Trzciany pow. Mielec lut 31 liczący, powołany do służby wojskowej w czerwcu 1915 został wzięty w dniu 12 sierpnia 1916 do niewoli rosyjskiej i odtąd nie dał żadnej o sobie wiadomości. Ostatnią wiadomość otrzymała Aniela Dąbek od Piotra Dąbka swego męża z uwiadomieniem, że dostał się do niewoli dnia 12 sierpnia 1916 r. kartką korespondencyjną z daty Berdyczów, dnia 21 grudnia 1916 r. została Aniela Dąbek zawiadomiona przez siostrę miłosierdzia Helinę, że Piotr Dąbek zmarł w berdyczowskim szpitalu ziemskim, gdzie chorował ciężko na tyfus brzuszny. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie śmierci w myśl § 24 ust. c.

zarządza się na wniosek Anieli Dąbek postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi lub p. adw. dr. Michałowi Skowrońskiemu, którego ustanawia się kuratorem, i obrońcą węzła małżeńskiego. Piotra Dąbka wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób dał znać o sobie. Po dniu 30 września 1921 sąd tut. na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy Oddział IV.

Tarnów, 31 stycznia 1921. 1816 1--3

T. IV. 9207. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Marcin Rygielski ze Snegoszowa szeregowiec 15 p. obr. kraj. wojsk austr. pełniąc służbę na froncie rosyjskim na Wołyniu, miał zginąć według wieści dotąd niesprawdzonych w walce dnia 17 września 1915 r. i odtąd wszelki ślad po nim zaginął. Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 ust. cyw. i § 1 z dnia 31 marca 1918 Nr. 128 Dz. p. p. przeto wdraża się na prośbę Anny Rygielskiej postępowanie, celem uznania za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono sądowi lub kuratorowi p. adw. dr. Julianowi Kryplewskiemu, którego ustanawia się obrońcą węzła małżeńskiego. Marcin Rygielski wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swym życiu. Sąd tut. na ponowną prośbę po dniu 30 września 1921 rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

Sąd okręgowy, Oddział IV.

Tarnów, 5 lutego 1921. 1815 1--3

T. 372/205. Michał Orłowski syn Bartłomieja i Kseni, urodzony w Bruchnału 26 września 1887, przydzielony jako żołnierz 2 sierpnia 1914 do oddziału bojowego nie daje żadnej wiadomości. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Katarzyny Orłowskiej postępowanie celem udowodnienia jej śmierci i uznanie małżeństwa z Katarzyną Orłowską zawarte za rozwiązane, a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ albo sądowi albo p. dr. Lichtbachowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem i obrońcą węzła małżeńskiego udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu na ponowną prośbę sąd orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 20 grudnia 1920. 1911

T. 404/203. Piotr Hatylak w Radochońcu syn Bazylego i Katarzyny, lat 32 powołany z początkiem wojny 1914 do czynnej służby przy 34 p. obr. kraj., zaraz wyruszył w pole z całym pułkiem, który brał udział w różnych bitwach i odtąd słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Kseni Hatylakowej postępowanie celem uznania wymienionej osoby za zmarłą, zarazem ogłasza się ażeby udzielono wiadomości o zaginionym sądowi albo p. dr. Michałowi Schwarzowi adwokatowi w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem Piotra Hatylaka wzywa się, aby stawił się przed tutejszym sądem lub w inny sposób dał znać o sobie. Po bezskutecznym upływie półrocznym czasokresu od ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej“ sąd na ponowną prośbę orzeknie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 31 stycznia 1921. 1912

T. 438/21/4. Szymon Nssan, syn Leiby i Liji, urodzony w Zamojskach w r. 1880 w czasie wojny światowej służył przy wojsku i od roku 1915 słuch o nim zaginął. Gdy wobec tego jest prawdopodobne, że osoba wymieniona poniosła śmierć, zarządza się na wniosek Chaima Rubina postępowanie celem udowodnienia jej śmierci a zarazem ogłasza się wezwanie, ażeby do pół roku od ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ sądowi albo p. dr. Schutzmanowi adw. w Przemyślu, którego ustanawia się kuratorem, udzielono wiadomości o zaginionym. Po upływie tego terminu sąd na ponowną prośbę orzeknie ostatecznie o wniosku.

Sąd okręgowy, Oddział V.

Przemyśl, 17 lutego 1921. 1913

**Powiat. Komenda Policji Państw. w Brodach.**  
W dniu 15 marca 1921 obędzie się w k.s. arach Powiatowej Komendy P. E. w Brodach publiczna licytacja 7 koni policyjnych niezdolnych do służby policyjnej, nadających się jednak do celów rolniczych. Do licytacji przystąpić mogą jedynie rolnicy, legitymujący się poświadczeniami Starostwa.

Powiatowa Komenda.

**Perfumerję i mydła toaletowe**

poleca  
najtaniej **Ludwik Hoszowski**  
Lwów, ul. Akademicka l. 3.

**Zarządy dóbr i fabryk**

mogą nabyć dla służby folwarczej i robotników  
możno wykonane po cenach bardzo  
buty i trzewiki przystępnych w Hurtowni dla  
Konsumów, Lwów, Romanowicza 11. — Na skła-  
dnie także wielki zapas materiałów odzieżowych.

**Koledziańskie**  
**Świeże Drożdże**  
niezawodne w rozczynianiu, poleca  
Składnica Spożywcza  
Stanisławy Z'emblińskiej,  
Fredry 9.  
Codziennie świeży transport.

4% Pożyczka hipoteczna król. stoł. m. Lwowa z r. 1896.

## LI. Losowanie

4% obligacji pożyczki hipotecznej król. stoł. miasta Lwowa

dnia 1 lutego 1921.

Ser. A. po 10.000 kor. = 7.000 Mp.

Nr. 36, 477, 510, 836.

Ser. B. po 5000 kor. = 3.500 Mp.

Nr. 77, 145, 304, 329, 400, 486, 696.

Ser. C. po 1000 kor. = 700 Mp.

Nr. 14, 329, 795, 804, 824, 992, 1039, 1059, 1061, 1039, 1304, 1382, 1423, 1478, 1527, 1873, 1883, 2243, 2368, 2440, 2576, 2848, 2944, 3121, 3303, 3514, 3531, 3552, 3711, 3770.

Ser. D. po 200 kor. = 140 Mp.

Nr. 16, 251, 335, 449, 549, 558, 817, 885, 970, 1043, 1317, 1324, 1362, 1950, 2040, 2202, 2263, 2438, 2497, 2519, 2700, 2773, 3243, 3409, 3604, 3692.

Płatne dnia 1 maja 1921.

Z poprzednich losowań nie podniesiono dotychczas:

Seria A. po 10.000 kor. = 7000 Mp.			Seria B. po 5000 kor. = 3500 Mp.			Seria C. po 1000 kor. = 700 Mp.		
Numer	płatny		Numer	płatny		Numer	płatny	
	1 maja	1 listopada		1 maja	1 listopada		1 maja	1 listopada
242	—	1920	561	—	1917	561	—	1917
243	—	1920	586	1920	—	586	1920	—
250	1916	—	629	—	1920	629	—	1920
437	1920	—	654	1920	—	654	1920	—
556	—	1920	672	—	1920	672	—	1920
559	1920	—	700	1918	—	700	1918	—
899	—	1920	745	1920	—	745	1920	—
904	1920	—	761	—	1917	761	—	1917
906	—	1919	766	—	1920	766	—	1920
50	—	1920	789	1918	—	789	1918	—
52	1920	—	803	1920	—	803	1920	—
82	—	1919	843	—	1920	843	—	1920
101	—	1918	888	—	1916	888	—	1916
135	—	1920	917	—	1920	917	—	1920
143	1920	—	921	—	1911	921	—	1911
411	1920	—	961	1919	—	961	1919	—
440	—	1919	1050	—	1919	1050	—	1919
501	1920	—	1067	1920	—	1067	1920	—
535	—	1918	140	1920	—	140	1920	—
631	—	1920	1157	1919	—	1157	1919	—
653	1919	—	1171	—	1918	1171	—	1918
654	1919	—	1174	—	1920	1174	—	1920
897	—	1920	1195	1918	—	1195	1918	—
922	—	1920	1234	1919	—	1234	1919	—
996	1918	—	1246	—	1916	1246	—	1916
999	—	1919	1293	1915	—	1293	1915	—
1035	—	1920	1299	1919	—	1299	1919	—
43	1920	—	1310	—	1919	1310	—	1919
51	—	1917	1313	—	1919	1313	—	1919
79	1913	—	1318	1916	—	1318	1916	—
117	1920	—	1328	—	1920	1328	—	1920
149	—	1920	1329	—	1919	1329	—	1919
291	1916	—	1355	—	1918	1355	—	1918
313	1920	—	1408	1920	—	1408	1920	—
318	—	1915	1410	1909	—	1410	1909	—
340	1919	—	1430	1918	—	1430	1918	—
357	1920	—	1431	1919	—	1431	1919	—
359	—	1917	1436	—	1920	1436	—	1920
397	1919	—	1452	1920	—	1452	1920	—
409	1918	—	1463	—	1920	1463	—	1920
433	—	1919	1550	—	1915	1550	—	1915
436	1920	—	1554	1918	—	1554	1918	—
523	—	1920	1614	—	1918	1614	—	1918
535	1919	—	1646	—	1918	1646	—	1918
			1652	1919	—	1652	1919	—
			1728	1919	—	1728	1919	—
			1743	—	1919	1743	—	1919
			1800	—	1918	1800	—	1918
			1864	—	1919	1864	—	1919
			1930	—	1918	1930	—	1918
			1937	—	1919	1937	—	1919
			1970	—	1920	1970	—	1920
			2000	—	1919	2000	—	1919
			2066	1919	—	2066	1919	—

Numer	płatny		Numer	płatny	
	1 maja	1 listopada		1 maja	1 listopada
2088	—	1918	848	—	1919
2093	—	1920	854	—	1915
2108	—	1917	878	1906	—
2112	1920	—	880	—	1911
2115	1920	—	922	1920	—
2118	—	1918	942	—	1920
2127	—	1917	971	—	1918
2144	1918	—	976	1919	—
2199	—	1919	980	1914	—
2212	—	1919	983	—	1920
2213	—	1920	984	—	1919
2241	—	1920	992	—	1918
2251	—	1919	1055	—	1919
2269	—	1920	1060	—	1919
2285	—	1919	1105	1918	—
2299	—	1920	1239	—	1918
2307	1918	—	1299	—	1920
2355	1920	—	1303	—	1920
2422	—	1920	1323	—	1918
2490	1920	—	1373	—	1920
2565	—	1910	1390	1918	—
2636	1920	—	1415	1919	—
2698	—	1919	1431	—	1918
2775	—	1920	1433	1916	—
2822	1920	—	1447	1920	—
2958	—	1919	1512	1916	—
2979	—	1918	1536	—	1920
3043	1920	—	1654	1918	—
3056	—	1919	1655	1918	—
3108	1920	—	1656	—	1920
3116	1919	—	1825	—	1919
3143	1919	—	1846	—	1917
3145	—	1920	1885	—	1918
3155	—	1920	1914	1912	—
3179	—	1920	1919	1916	—
3186	1918	—	1923	1919	—
3327	—	1919	1932	—	1917
3477	—	1918	1942	—	1919
3486	—	1919	1971	—	1919
3564	—	1920	2016	1916	—
3583	1920	—	2029	—	1920
3586	—	1920	2042	1920	—
3637	—	1920	2095	1920	—
3887	—	1920	2112	1917	—
3895	—	1920	2134	1913	—
3898	—	1920	2147	—	1920
3920	—	1920	2220	—	1920
3948	—	1920	2255	—	1919
3994	—	1920	2260	—	1920
			2288	—	1916
			2398	—	1919
			2417	—	1920
			2493	—	1920
			2496	1919	—
			2502	1919	—
			2504	—	1920
			2515	1920	—
			2541	1920	—
			2554	—	1920
			2560	1920	—
			2750	—	1918
			2823	1920	—
			2829	—	1919
			2853	—	1919
			2923	1914	—
			2934	1919	—
			2958	1920	—
			2987	—	1916
			3039	—	1914
			3055	1919	—
			3073	—	1917
			3235	1919	—
			3247	—	1917
			3267	1920	—
			3323	—	1920
			3325	1920	—
			3688	—	1920
			3690	—	1920
			3784	—	1920
			3914	1920	—
			3989	1920	—

# Nasiona

gospodarcze, warzywne i kwiatowe

poleca skład nasion  
**EDMUNDA RIEDLA**  
we Lwowie, ul. Rutowskiego 3.  
Cenniki na żądanie oplatnie!

### XVII. B. Departament Magistratu. Komunikat.

Magistrat podaje do wiadomości, że mieszkańcy mogą nabywać naftę w odpowiednich sklepach rejonowych po 2 litry na gospodarstwa, pozbawione światła elektrycznego za odcięciem 2 kuponu karty naftowej mieszkaniowej, oraz po 2 litry na 3 odcinek karty rejonowej i po 2 litry na 3 odcinek karty naftowej na oświetlenie latki schodowej.

Cena za litr nafty wynosi 17 (siedemnaście) Marek polskich.

Zauważa się przytem, że mieszkańcy ulicy Furmańskiej, Kamińskiego, Podlewskiego, Stanisława i Szopena będą mogli nabywać naftę w sklepie rejonowym Lederera Leiby ul. Furmańska 12.

### Walne Zgromadzenie

Członków Związku Urzędników i funkcjonariuszów państwowych w Złoczowie odbędzie się dnia 20 marca 1921 o godz. 10 rano w lokalu Urzędu podatkowego z następującym porządkiem dziennym:

1. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
2. Sprawozdanie z czynności Dyrekcji.
3. Sprawozdanie kasowe.
4. Sprawozdanie Komisji rewizyjnej.
5. Wybór Rady nadzorczej, Dyrekcji i komisji rewizyjnej.
6. Wnioski członków.

W razie braku kompletu Zgromadzenie odbędzie się tegoż dnia o godzinie 11-tej bez względu na ilość obecnych członków.

Rządca - leśniczy zmieni posadę, praktyczni i teoretycznie wykształceni. Nadaje się na zastępstwo właściciela dóbr wдовich i sierotnych. Adres: Zarząd Lasów Hut. p. Sasso.

### Licytacja koni wojskowych.

Dnia 11 marca 1921, o godzinie 9 tej przed południem odbędzie się w koszarach Filji Zapasu koni we Lwowie ul. Żółkiewska L. 52.

### Licytacja około 20 wybrakowanych koni wojskowych zdolnych do pracy na roli.

Do licytacji przystąpić mogą jedynie reflektanci, wykazujący się poświadczeniem referenta rolniczego przynależnego Starostwa, że są samodzielnymi rolnikami.

Poświadczenia te muszą być okazane Komisji licytacyjnej na miejscu przetargu i przez te zostaną ściągnięte przy zakupie koni.

L. 20279/IV 282 Kon. 21.

D. O. Gen. Lwów.

### CUKRY I CZEKOLADY

najtaniej do nabycia hurtownie i detalicznie w lwowskich domach cukrowych

**J. B. RAUCH we Lwowie**  
Główny skład przy ul. Legionów 33  
Filje: Akademicka 26, Halicka 9, Leona Sapiehy 17. - BOK ZAŁOZENIA 1900

Kamienie młyńskie po osi na konkurencyjnych oraz wszelkie maszyny młynarskie. Turbiny, Motory poleca „PILOT”, Lwów. Batoro 4.

Transmisje, Łożyska, Koła pasowe, Łożyska kołowe, Koła linowe, Pasy różnorodne, Liny poleca „PILOT” Lwów, Batoro 4.

### Pamiętajcie o Plebiscycie!

dom Józefa Ziemińskiego.

Magistrat podaje do wiadomości

Z Drukarni Wł. Lesińskiego